

Sytuacja na Cyprze nadal bardzo groźna

Oświadczenie rządu ZSRR

Napięcie na Cyprze oraz w stosunkach grecko-tureckich utrzymuje się i nic na razie nie wskazuje, że trwający od tygodnia nowy kryzys cypryjski zostanie przezwyciężony.

W środę nad Cyprem kilkakrotnie przelatywały tureckie myśliwce i samoloty wywiadowcze.

Sytuacja pozostaje bardzo groźna - oświadczył w środę rano przedstawiciel rządu greckiego w sprawie kryzysu cypryjskiego. Rząd grecki i turecki - donosi z Aten Agencja France Presse - pozostali na swych stanowiskach z punktu widzenia dyplomatycznego i dotychczas Ateny nie udzieliły żadnej odpowiedzi na żądania tureckie.

W Atenach nie potwierdzono sygnalizowanej uprzednio na Cyprze dymisji gen. Griwas, który przyjęty został w środę przez greckiego ministra spraw zagranicznych, Pipinisa. Wicepremier Grecji i minister obrony narodowej, gen. Spantidakis oświadczył przedstawicielom prasy, że Griwas wezwany został do Aten dla przekonsultowania sytuacji na Cyprze, stwierdzając, że nic mu nie wiadomo o jego dymisji.

Agencja France Presse donosi z Aten o pogłoskach, iż Grecja powołała pod broń rezerwistów i skierowała wojsko

i lotnictwo na Cypr i pobliskie wyspy.

Agencja TASS podaje, że rząd radziecki ogłosił oświadczenie, w którym podkreśla, że ostatnio nastąpiło na Cyprze znaczne zaostrzenie sytuacji.

Jak wiadomo - stwierdza rząd ZSRR - to zaostrzenie napięcia nastąpiło wskutek zbrojnego starcia 15 listopada w części Cypru zamieszkałej przez ludność grecką i ludność turecką, między oddziałami Cypryjskiej Gwardii Narodowej a Cypryjskimi - Turkami. W starciu zbrojnym brały udział wojska greckie znajdujące się na obszarze Republiki Cypryjskiej z naruszeniem jej suwerenności. Wojska te i Cypryjska Gwardia Narodowa znajdowały się pod rozkazami figuranta reakcyjnych

Dokończenie na str. 2

Józef Cyrankiewicz na posiedzeniu w Zakładach im. Nowotki

W Zakładach Mechanicznych im. Marceliego Nowotki w Warszawie odbyło się w środę posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR, na którym dokonano oceny przebiegu prac związanych z przygotowaniem wymiany legitymacji partyjnych oraz działalności ideowo-politycznej w okresie od VIII Plenum KC.

W posiedzeniu Komitetu uczestniczył m.in. członek Biura Politycznego KC PZPR - premier Józef Cyrankiewicz, który należał do organizacji partyjnej w tych zakładach. Nawiązując do spraw poruszonych na posiedzeniu premier Cyrankiewicz omówił niektóre zagadnienia pracy partyjnej. Podkreślił on, że rozmowy z członkami partii przeprowadzone w czasie przygotowań do wymiany legitymacji potwierdzają w pełni potrzebę kontynuowania tej metody pracy partyjnej.

J. Cyrankiewicz omówił także niektóre problemy sytuacji gospodarczej kraju.

Następnie I sekretarz Komitetu Zakładowego Benedykt Maruszkiewicz wręczył J. Cyrankiewiczowi nową legitymację partyjną. Nowe legitymacje partyjne członków Komitetu Zakładowego wręczył J. Cyrankiewicz. (PAP)

Do zobaczenia na wielkiej imprezie

Już, jutro, 24 bm., o godz. 19 tłumy poznaniaków spotkają się na wielkiej imprezie II Międzynarodowego Festiwalu Współczesnej Piosenki Estradowej Krajów Socjalizmu w hali nr 20 MTP przy ul. Śniadeckich. Jak wiadomo - koncert ten nosi nazwę „Bulwary naszych stolic” i jest jedną z krajowych eliminacji piosenkarzy polskich i zagranicznych.

Dzisiaj prezentujemy kolejną parę wykonawców: radziecką piosenkarkę Wenerę Maisuradze oraz węgierskiego uczestnika Festiwalu György Kordę.

Piosenkarka radziecka przed rokiem zdobyła I nagrodę na Wszechzwiązkowym Konkursie Pieśni Radzieckiej. W tym roku śpiewała we Francji i ZRA.

György Korda ma za sobą wiele koncertów w radio. Ostatnio nagrał płytę z przebojami 1960 roku. Z każdym dniem staje się na Węgrzech coraz popularniejszy. W sumie ma nagranych 200 piosenek. Występuje także w TV i na estradach zagranicznych.

Przypominamy, że solistom będzie przygrywać zespół poznańskiej Estrady pod kierownictwem Zygmunta Mahlika. Zapowiadają: Krystyna Loska i Jan Świąć. (c)



Wenera Maisuradze



György Korda



POZNAN
CZWARTEK
23
LISTOPAD
1967

Wydanie A
Nr 277 (7394)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Spółdzielczość pracy - ważnym źródłem produkcji drobnotowarowej

500 delegatów bierze udział w rozpoczętym wczoraj V Zjeździe

Z udziałem ok. 500 delegatów rozpoczął się w środę w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie V Zjazd Spółdzielczości Pracy. W obradach uczestniczą członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek Waniolka, sekretarz generalny CK SD - Jan Karol Wende, sekretarz NK ZSL - Zdzisław Tomal, wicepremier Zenon Nowak.

W imieniu KC PZPR, stronnictw politycznych i rządu serdeczne pozdrowienia przekazał delegatowi Fr. Waniolkę. Mówca stwierdził, że w Polsce Ludowej spółdzielczość pracy wyrosła na duży organizm społeczno-gospodarczy, skupiający prawie 3 tys.

spółdzielni i zatrudniający ponad 600 tys. ludzi. Stała się ona ważnym źródłem produkcji drobnotowarowej, uzupełniającym wielki przemysł państwowy; jest istotnym czynnikiem aktywizacji gospodarczej szczególnie na terenach słabiej uprzemysłowionych oraz spełnia cenne funkcje społeczne.

Mówiąc o zadaniach gospodarczych spółdzielczości pracy, wicepremier wskazał na trzy podstawowe problemy: rozwój produkcji rynkowej, rozwój różnorodnych form usług dla ludności oraz aktywizację terenów słabo uprzemysłowionych. Jeśli chodzi o produkcję rynkową, to spółdzielczość pracy w dwóch latach obecnego planu 5-letniego wykonała swoje zadania z nadwyżką. Ale jednocześnie trzeba wiedzieć, że udział produkcji rynkowej, której wartość w br. wyniesie 26 mld zł, jest ciągle jeszcze za niski w stosunku do ogólnej produkcji towarowej.

Ważnym problemem spółdzielczości pracy jest podniesienie jakości i wzbogacenie asortymentu wyrobów.

Jak podkreślił następnie prezes zarządu CZSP - Bohdan Trampczyński, ostatnie lata były okresem intensywnego rozwoju spółdzielczości pracy. W 1966 r. spółdzielnie dostarczyły różnych towarów i usług za przeszło 66 mld zł. Ich udział w zaopatrzeniu rynku wynosił ponad 10 proc., ale w niektórych wyrobach, jak np. odzież - ponad 40 proc., meble - 26 proc., obuwie i galanteria szklana - przeszło 20 proc. Dominującą jest rola spółdzielczości pracy w usługach.

Listy Pham Van Donga do Trybunału Russella

Premier DRW, Pham Van Dong wystąpił do lorda Bertranda Russella list w związku z drugą sesją Międzynarodowego Trybunału Badania Zbrodni Wojennych, który obraduje obecnie w Danii.

Podczas pierwszej sesji, która odbyła się w Sztokholmie - czytamy w liście nadanym przez agencję VNA - Międzynarodowy Trybunał doprowadził do końca swą zaszczytną misję: potępił okrutne zbrodnie, jakich dokonali imperialiści amerykańscy w toku prowadzonej przez siebie agresywnej wojny przeciw naszemu krajowi, a tym samym dał wyraz jednomyślnemu uczuciu naszego narodu i narodów całego świata.

List podkreśla wielką wagę obecnej sesji trybunału.

W liście do przewodniczącego trybunału Jean Paul Sartre'a premier Pham Van Dong pisze:

Uważamy, że druga sesja trybunału, która w większości poświęcona będzie Wietnamowi południowemu i politycznemu aspektowi zagadnienia, uwieczni pańskie wysiłki i pańską działalność w demaskowaniu zbrodni wojennych imperialistów amerykańskich w Wietnamie. Trybunał Badania Zbrodni Wojennych jest uosobieniem prawa i sumienia całego świata wobec amerykańskich agresorów i nie zawodzi zaufania naszego narodu i innych narodów świata. (PAP)

gach dla ludności, organizacji pracy nakładczej (chałupnictwa) i w aktywizowaniu terenów słabo uprzemysłowionych.

Negatywnie jednak należy ocenić, że ostatnie lata nie dają pożądanego wzrostu produkcji wyrobów rynkowych. Również tempo rozwoju usług dla ludności jest za słabe.

Po sprawozdaniu rozpoczęła dyskusja. Obrady trwają.

Weź udział w:

V KONKURSIE «Bądźmy zdrowi»

Organizatorami są:
Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą
Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza.
oraz
redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”
Na zwycięzców czeka

200 NAGRÓD

Konkurs składać się będzie z dwóch części: rysunkowej dla dzieci oraz ogólnej w której uczestniczyć mogą wszyscy Czytelnicy „Głosu”.

Ogłoszenie warunków w najbliższych dniach.

Narady aktywu partyjnego w Poznaniu i województwie

Sprawom większego oddziaływania organizacji partyjnej na środowisko oraz aktualnym problemem gospodarczym, poświęcony jest cykl narad aktywu PZPR, odbywających się obecnie w Poznaniu i województwie.

Jedno z takich spotkań odbyło się wczoraj w Gnieźnie z udziałem członka KC PZPR I sekretarza KW partii - Jana Szydłaka. Na spotkaniu omówiono sytuację ekonomiczną województwa poznańskiego, powiatu i miasta Gniezna oraz najpilniejsze zadania organizacji partyjnych.

I sekretarz KW PZPR przedstawił wstępne problemy gospodarcze Wielkopolski oraz ocenę stopnia realizacji planów produkcyjnych w pierwszych dziesięciu miesiącach br.

Jak wynika z jego wypowiedzi - realizację planów cechuje stała dynamika wzrostu produkcji i to w zasadzie w rezultacie zwiększonej wydajności pracy. Nastąpił też dalszy znaczny wzrost siły nabywczej ludności zarówno w mieście jak i na wsi. Równocześnie jednak zaznaczył się pewne przestój w strukturze zatrudnienia wskutek nadmiernego niekiedy zwiększania kadry pracowników administracyjno-biurowych, co wpływa ujemnie na faktyczną wydajność pracy.

Wiele uwagi poświęcił I Sekretarz KW również zagadnieniom gospodarki czasem pracy w zakładach. W tym zakresie również niefrasobliwym często zwiększaniem ilości godzin nadliczbowych, co należy przypisać głównie niedostatkowi w organizacji pracy przedsiębiorstw.

Sekretarz KP PZPR - Andrzej Borkowski w wystąpieniu swoim przedstawił analizę stanu gospodarki powiatu ze szczególnym uwzględnieniem zakładów przemysłowych.

Na szereg pytań jakie m.in. padały w dyskusji odpowiadał I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak.

Na zakończenie spotkania I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Stanisław Kulesza udzielił wyjaśnień dotyczących warunków gospodarczych i społeczno-politycznych Ziemi Gnieźnieńskiej.

W naradzie, sekretarzy POP, aktywu gospodarczego i Dokończenie na str. 2

Dzisiaj przybywa premier Szwecji

Jak już informowaliśmy - dzisiaj przybywa do Polski z oficjalną wizytą premier Szwecji - Tage Erlander.

W 1946 r. T. Erlander został premierem rządu szwedzkiego



Fot. - CAF

i od tego czasu pozostaje na tym stanowisku. Od 1948 r. jest także przewodniczącym partii socjaldemokratycznej. PAP

Delegacja KC PZPR zakończyła wizytę we Włoszech

Delegacja PZPR, której przewodniczył członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, Ryszard Strzelecki, przebywała we Włoszech od 13 do 23 listopada br. i po wraca w czwartek do kraju.

W Rzymie delegacja PZPR po wstępnych rozmowach z delegacją Włoskiej Partii Komunistycznej z Giuliano Pajetta na czele - spotkała się pod koniec wizyty z generalnym sekretarzem WPK, Luigi Longo.

Ambasador PRL w Rzymie, Wojciech Chabasiński wydał w środę wieczorem przyjęcie z okazji pobytu delegacji PZPR. Przybyli na nie członkowie delegacji z Ryszardem Strzeleckim, członkowie kierownictwa WPK z Luigi Longo, ambasadorzy krajów socjalistycznych, przewodniczący Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Polską oraz dziennikarze włoskiej prasy komunistycznej. (PAP)

Rozmowa J. Winiewicza z A. Fanfanim

Wiceminister spraw zagranicznych J. Winiewicz, który przewodniczy konferencji FAO, obradującej w Rzymie, złożył we wtorek wizytę ministrowi spraw zagranicznych Włoch, A. Fanfanemu i odbył z nim dłuższą rozmowę. (PAP)

BOGODA

Jak podaje PIHM - 23 bm. przewiduje się zachmurzenie duże, gęstniejące drobne opady mżawki. W ciągu dnia miejscami większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 4 do 8 st. Wiatry przeważnie umiarkowane.

W piątek - X Plenum KC PZPR

24 bm., w piątek, odbędzie się w Warszawie X posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na temat aktualnych problemów zaopatrzenia rynku.

W sprawie Bliskiego Wschodu

Jednomyślność w Radzie Bezpieczeństwa

W środę w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego Rada Bezpieczeństwa wzniosła obrady w sprawie Bliskiego Wschodu. Rozpatrywany był projekt rezolucji W. Brytanii, który został jednomyślnie przyjęty.

Projekt rezolucji brytyjskiej wzywa m. in. do wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów i położenia kresu stanowi wojny. Przewiduje on też wysłanie na Bliski Wschód specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ, którego zadaniem byłoby ułatwienie osiągnięcia porozumienia i uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Przedstawiciele państw, które zgłosiły trzy inne rezolucje (ZSRR, USA oraz wspólnie Indie, Mali i Nigeria), postanowiły, że nie będą nalegać na poddanie ich projektów pod głosowanie. (PAP)

Masakra Chińczyków na Borneo

Według doniesień Associated Press, wojownicy z plemienia Dajaków, popierani przez indonezyjskie wojska rządowe, odcieśli od świata rozległe obszary dżungli w zachodniej części Borneo i mordują znalezionych tam Chińczyków.

Około 50 tysięcy uchodźców chińskich, ratując się przed masakrą, zgromadziło się w przybrzeżnych miastach. Zginęło dotychczas co najmniej kilkuset chińskich mieszkańców tej wyspy. Oskarża się ich bądź o udział w tamtejszej partyzantce komunistycznej bądź o jej popieranie. (PAP)

Dymisja w Bengalu

Gubernator indyjskiego stanu Zachodni Bengal zdymisjonował rząd stanowy, w którym większość stanowili przedstawiciele partii komunistycznej. Panuje stan napięcia. (PAP)

Jedność proletariacka umacnia walkę z imperializmem

10 lat historycznego dokumentu

W związku z 10 rocznicą doniosłych postanowień wspólnej narady partii komunistycznych i robotniczych w roku 1957 w Moskwie, cała prasa budapesteńska w numerach z środy 22 bm. zamieszcza artykuły poświęcone temu historycznemu dokumentowi.

Centralny organ KC WSPR „Nepszabadsag” pisze m. in.: „Mija 10 lat od chwili, kiedy w Moskwie przywódcy partii komunistycznych i robotniczych opublikowali postanowienia określające kierunek walki sił rewolucyjnych na całym świecie, walki o socjalizm, demokrację, niepodległość narodową i o pokój. Chociaż od tego czasu upłynęło 10 lat i wiele się zmieniło, imperialiści chcą czy nie chcą — muszą przyjąć do wiadomości to, co wówczas stwierdzono.

Wiemy dobrze, że czeka nas jeszcze wiele kłopotów i trudności. Najważniejsze jednak jest to, że w szeregach większości partii komunistycznych zrodziło się przekonanie, że jedność, dalsza koordynacja w walce przeciwko imperializmowi nie może czekać do momentu, w którym wszyscy będą skłonni do współpracy. Działanie powinno podjąć ci, którzy zrozumieli, że jedność umacnia walkę przeciwko imperializmowi, jej podstawowym warunkiem jest jak najbardziej skuteczne odparowanie ataku wroga.

Tak, jak każda partia ma prawo nie wziąć udziału w naradzie, tak też każda partia, a przynajmniej ta, która współpracuje w walce przeciwko imperializmowi uważa za konieczną — ma prawo i obowiązek uczestniczyć w tego rodzaju spotkaniu. (PAP)

Sytuacja na Cyprze

Dokończenie ze str. 1

greckich kół militarystycznych — gen. Griwasa.

Starcia zbrojne na Cyprze ustały, ale sytuacja w całej strefie jest nadal napięta, przy czym niebezpieczeństwo zagraża suwerenności i niezależności Cypru oraz pokojowi i bezpieczeństwu we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Rząd ZSRR występuje za poparciem suwerenności, niezależności i terytorialnej integralności Republiki Cypru oraz wypowiada się za pokojowym rozwiązaniem wszystkich spraw dotyczących stosunków między Grekami a Turkami na Cyprze — bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz.

Zaostrzenie się sytuacji w rejonie Cypru — stwierdza rząd radziecki — pozostaje w bezpośrednim związku z planami tych kół NATO, które by chciały ingerować w sprawy wewnętrzne Cypru. Trudno uwierzyć, by poczynania oficerów greckich na Cyprze odbywały się bez poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, ponieważ sama Grecja znajduje się obecnie w kleszczach amerykańskich baz wojskowych.

Rząd radziecki domaga się od dawna likwidacji obcych baz wojskowych na Cyprze, gdyż uważa, że przebywanie obcych wojsk na jego terytorium jest sprzeczne z suwerennością Cypru i z interesami pokoju. (PAP)

Budowa gmachu RWPG

Kalisz — Moskwie

Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych dostarczyły ostatnio 5 300 m² płyt budowlanych do Moskwy, dla powstającego tam gmachu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Płyty te mają wygląd płaskich pudełek, ze wszystkich stron obłożone są azbestocementem, a ich krawędzie spojne są specjalnymi „c”-ownikami.

Srodek płyty składa się z pianki fenolowo-formaldehydowej.

Płyty te są niepalne, odporne na wszelkiego rodzaju insekty. Ponadto tłumią wszelkie hałasy i znakomicie trzymają ciepło. Płyta o grubości 10 cm jest zupełnie wystarczająca na moskiewskie warunki klimatyczne.

Płyty z Kalisza znajdują zastosowanie przy wykładaniu jednej z sal posiedzeń. (mat.)

Poznańscy urbaniści otwierają listę laureatów konkursu

W tym roku Towarzystwo Urbanistów Polskich ogłosiło zamknięty konkurs, którego tematem była konfrontacja poglądów środowisk urbanistycznych na temat programowania i kształtowania struktury małego miasta na przykładzie Pińczowa (woj. kieleckie). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło, 20 bm.

Wśród uczestników konkursu znalazł się także zespół urbanistów z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu. Właśnie ten zespół spośród 20 biorących udział z całego kraju, zdobył II nagrodę (pierwszej nie przyznano). Autorami nagrodzonej pracy są: mgr inż. arch. Z. Kuczyński (kierownik zespołu), mgr inż. arch. J. Kaśński, mgr inż. arch. W. Calka i mgr D. Palacz przy współpracy — w ramach konsultacji — mgr inż. Barbary Cierńskich, mgr inż. M. Fahrenholza i technika — Danuty Surmy.

W całym kraju istnieje około 540 miasteczek liczących poniżej 10 000 mieszkańców, a w Wielkopolsce 75. Dla tych miasteczek nagrodzona praca może stać się modelem do opracowania projektu ich dalszego rozwoju.

Przy okazji warto podać, że z inicjatywy Towarzystwa Urbanistów Polskich, Koło w Poznaniu, przygotowywany jest kolejny ogólnopolski konkurs, tym razem na model terenów rekreacyjnych na przykładzie Strzeszyna i Kiekrza. Konkurs ma być ogłoszony w I kwartale przyszłego roku. (a)

Komunikat Banku ZSRR

Bank Państwowy ZSRR oficjalnie zakomunikował, że ustanowił nowy kurs funta szterlinga — 2 ruble 16 kopiejek za funta. (PAP)

Francusko — amerykańska batalia monetarna

O co oskarża się gen. de Gaulle'a?

Masowy run na złoto, zarejestrowany we wtorek przez giełdę paryską, wyraził się w sześciokrotnie większych operacjach sztabami złota oraz trzykrotnie większych operacjach złotymi monetami, luidorami oraz 20-dolarówkami.

Jak stwierdza „Les Echos” ze środy, ewentualność wznowienia przez Francję operacji konwersji dolarów na złoto jest rozpatrywana w paryskich kołach finansowych. Miałyby być ona wynikiem poważnej akumulacji przez Bank Francji dolarów, w rezultacie

operacji spekulacyjnych, związanych z pogłoskami o dewaluacji funta. Wyraziło się to w zakupie przez Bank Francji ok. 150 mln. dolarów.

Jeśli chodzi o operacje związane z konwersją dolara na złoto, to zaprzestano ich we Francji we wrześniu 1966, po przekontrowaniu od 1964 r., prawie 2 mld. dolarów. Zapasy złota we Francji osiągnęły w tym czasie wartość 6 mld dolarów.

Jeśli informacje o nowej konwersji okazałyby się słuszne, nie ulega wątpliwości, że pozycja dolara, już i tak nadwierzona, uległaby dalszemu osłabieniu. Dlatego też, antycypując decyzje Francji, prasa amerykańska bije na alarm i nie szczędi krytyk pod adresem gen. de Gaulle'a, oskarżając go o „podkopywanie międzynarodowej roli dolara”.

Narady aktywu PZPR

Dokończenie ze str. 1

przedstawicieli spółdzielczości która odbyła się wczoraj w Lesznie, uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgał. Wygłosił on obszerną informację o charakterze i treści niektórych problemów rozwoju gospodarczego Wielkopolski.

Wykonaniu zadań planowych przez przedsiębiorstwa powiatu leszczyńskiego oraz organizacji pracy i rytmice produkcji — poświęcone było wystąpienie I sekretarza KP PZPR — Władysława Ślebody.

Wskazał on m. in. na pewne niekorzystne zjawiska występujące w gospodarce tego powiatu, jak np. wzrost nadgodzin czy nie dostateczna jeszcze dyscyplina pracy. Niedociągnięcia te winny być przedmiotem szczegółowej analizy organizacji partyjnych, które muszą konsekwentnie eliminować je z poszczególnych zakładów. W dalszym ciągu także w niektórych przedsiębiorstwach wzrost wydajności pracy następuje kosztem zwiększenia zatrudnienia, co jest zjawiskiem wysoce niekorzystnym.

Wczoraj również odbyły się narady aktywu partyjnego w kilku innych powiatach. W spotkaniu z aktywem Wrześni uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada. Na spotkanie do Piły przybył członek Egzekutywy KW PZPR i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak, a do Jarocina — sekretarz KW PZPR Czesław Kończal. Ponadto, podobna narada odbyła się w dzielnicy Poznań-Nowe Miasto z udziałem członka Egzekutywy KW PZPR przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Jerzego Kusiaka. (wa)

Trwa dyskusja w Komitecie Politycznym ONZ

W Komitecie Politycznym 22 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ trwa dyskusja nad przedłożonym przez Związek Radziecki projektem konwencji o zakazie użycia broni jądrowej. W dniu 22 bm. w debacie tej głos zabrał delegat Polski, stały przedstawiciel PRL przy ONZ, amb. Bohdan Tomorowicz. (PAP)

Inwestycje w Akademii Medycznych

W środę rozpoczęła się w Poznaniu ogólnopolska narada dyrektorów administracyjnych i kwestorów Akademii Medycznych oraz Instytutów Naukowo-Badawczych. W pierwszym dniu obrad omawiano sprawy inwestycyjne, w oparciu o praktykę stosowaną w poznańskiej uczelni.

Uczestnicy narady zwiędzą ponadto o inwestycjach Akademii Medycznej w Poznaniu, w szczególności Ośrodek Rehabilitacji oraz budujący się zespół klinik Pediatrycznej i Psychiatrycznej. (jm)

Z Plenum ZW ZMS

O rozszerzenie działalności społeczno — prawnej wśród młodzieży

Wczorajsze plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu poświęcone było działalności ośrodków społeczno-prawnych ZMS w naszym województwie oraz dalszej popularyzacji prawa wśród młodzieży, jako jednego z ważnych środków zapobiegania przestępczości młodocianych.

W obradach uczestniczyli licznie pracownicy sądownictwa, Milicji Obywatelskiej i Prokuratury. Obecny był również przedstawiciel KW PZPR Józef Świąt, oraz sekretarz ZG ZMS Henryk Kanicki. Podstawą do dyskusji stał się referat przewodniczącego Wojewódzkiego Ośrodka Społeczno-Prawnego ZMS w Poznaniu — Mariana Kokocińskiego, omawiający dotychczasowe

wy, poważny wkład ZMS-u w dzieło popularyzacji prawa wśród młodzieży oraz poradnictwa prawnego. Wśród postulatów położono m. in. nacisk na dalsze niesienie pomocy przez aktyw ZMS bym więźniom, w celu szybkiego włączenia ich w nurt normalnego życia i pracy zawodowej.

W części organizacyjnej posiedzenia przewodniczący ZW ZMS — Jan Pawlak w serdecznych słowach pożegnał przechodzących do innej pracy, długoletnich wiceprzewodniczących ZW ZMS — Jana Nemoudrego i Andrzeja Gościńskiego. Członkowie Plenum zgłoszili gorącą oświadczenie, a delegacje kół ZMS wręczyły wiązanki kwiatów. Na stanowiska wiceprzewodniczących ZW ZMS powołano jednocześnie dwóch znanych działaczy tej organizacji — Szczepana Sobonia i Edmunda Brucha. (az)

110 tysięcy osób zrzesza LOK w Wielkopolsce

W sali konferencyjnej Klubu Oficerskiego Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu obradowało wczoraj II Plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju. O zasadniczych problemach wojewódzkiej organizacji LOK i jej działalności w minionych trzech kwartałach oraz planie pracy na 1968 rok mówił wiceprezes Zarządu, dyrektor Biura ZW LOK p. Zbigniew Parat.

Rok bieżący przyniósł znaczne ożywienie działalności wojewódzkiego oddziału LOK, jego szeregi zwiększyły się o 8 835 członków. Obecnie LOK zrzesza w Wielkopolsce 110 tys. osób. Najliczniejszą organizację (poza Poznaniem) ma Kalisz — 10 tys. członków. Powstało też w województwie 179 nowych klubów. W ramach planowej akcji instruktażowej przeszkolono ponad 8 100 kierowników, w tym 6 100 amatorów. W sporcie wodnym zdołało na przeszkolić 1 155 osób, zaś specjalistów telewizyjnych — 232, ponadto w różnych innych dziedzinach specjalistycznych — 950 osób.

W planach pracy na przyszłość uwzględniono konieczność wzmocnienia działalności na wsi i wśród młodzieży. (1)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Skandynawia-partner handlowy Polski

Skandynawia jest dla Polski przyjaznym bałtyckim sąsiadem o komplementarnym charakterze gospodarki i sięgającym daleko w przeszłość tradycjach współpracy. Bliskie sąsiedztwo, długoletnie tradycje współpracy i sprzyjający bardzo klimat polityczny powodują, iż właściwe ukształtowanie stosunków z tym obszarem ma dla nas duże znaczenie.

Kraje skandynawskie są odbiorcami 50 procent eksportowanego przez Polskę do rozwiniętych krajów kapitalistycznych węgla, 60 procent wyrobów hutniczych, około 30 procent cukru i prawie 12 procent artykułów konsumpcyjno-przemysłowych — takich jak: tekstylia, konfekcja, obuwie, meble itp. Nabywają także nasze maszyny i urządzenia, surowce i półfabrykaty oraz artykuły rolnospożywcze.

Skandynawia natomiast w znacznym stopniu zaspokaja nasze zapotrzebowanie importowe na celulozę papierniczą i włókienniczą, papier. Kupujemy tam również rudę żelaza, statki, wyposażenie okrętowe, maszyny i urządzenia, mączkę rybną. W ostatnich latach kontakty handlowe polsko-skandynawskie rozwijają się pomyślnie. Rosną stale obroty towarowe i zmienia się struktura wymiany.

W 1961 r. obroty dochodziły do 520 mln. zł dew., w 1964 — było już 640 mln. zł dew., przypuszcza się, iż w tym roku przekroczą one kwotę 800 mln. zł dew.

Dla pomyślnego rozwoju całokształtu stosunków handlowych i gospodarczych duże znaczenie ma fakt, iż wymiana towarowa opiera się na porozumieniach wieloletnich. Zawierają one klauzule o liberalizacji szerokiego wachlarza towarów w imporcie z Polski, zabezpieczając równocześnie stały wzrost naszego wywozu. Zakres uzyskanej liberalizacji jest już dość znaczny i sięga np. w przypadku Danii i Norwegii około 90 procent dotychczasowego eksportu, a Szwecji około 70 procent. W stosunkach handlowych zniesione więc zostały istotne hamulce wzrostu obro-

tów. Usuwanie ograniczeń ilościowych oznacza bowiem, iż tempo wzrostu wymiany zależy w większym stopniu od zdolności konkurencyjnej i dostosowania się do wymogów i potrzeb rynku partnera.

W tej sytuacji najważniejsza jest znajomość wzajemnych potrzeb i możliwości oraz częste wzajemne wizyty delegacji przemysłowych, misji handlowych itp. Istotny jest tutaj udział Polski w wystawach i branżowych imprezach targowo-wystawienniczych organizowanych na terenie Skandynawii.

Interesującą rysują się możliwości współpracy gospodarczej i kooperacji produkcji. Istnieją one szczególnie w przemyśle stocznym, motoryzacyjnym, kompletnych obiektach przemysłowych (cukrownie, cementownie), przemyśle spożywczym, urządzeniach chłodniczych, aparaturze pomiarowej, budownictwie przemysłowym (elementy konstrukcji stalowych, mosty, dźwigi), włókienniczym. Pierwsze kroki na tej drodze zostały już zrobione. Dowiodły one, iż nasz przemysł może pomyślnie i korzystnie współpracować jako poddostawca.

Można więc powiedzieć, iż dotychczasowe wyniki polsko-skandynawskiej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej pozwalają na optymizm. Nie znaczy to oczywiście, iż ukształtowana struktura wymiany odpowiada całkowicie istniejącym możliwościom i potrzebom obydwu stron. Szczególnie ważne jest dla Polski zwiększenie udziału w wywozie maszyn i urządzeń oraz gotowych wyrobów przemysłowych.

Nie wszystkie jeszcze drogi prowadzące do wzrostu obrotów i zacieśniania związków kooperacyjno-przemysłowych zostały wykorzystane. Dokonywane są jednak stałe próby poszukiwania rozwiązań gwarantujących trwałą i obustronnie korzystną wymianę. Jej dalsza liberalizacja i szukanie nowych możliwości współpracy gospodarczej jest w obecnej sytuacji problemem bardzo istotnym.

MAREK KUKULSKI

Agent wywiadu USA przed sądem

Naczelną Prokuraturę Wojskową skierowała ostatnio do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego sprawę karną przeciwko Jerzemu Strawi — agentowi wywiadu amerykańskiego — zatrzymanemu przez służbę bezpieczeństwa MSW.

W śledztwie ustalono, że J. Strawa, zatrudniony w resorcie handlu zagranicznego, podczas jednego ze swych wyjazdów do Niemiec Republiki Federalnej wszedł w kontakt z pracownikami wywiadu amerykańskiego i podał się działalcą szpiegowskiej przeciwko Polsce.

Zebrał informacje przekazywał pracownikom wywiadu podczas wyjazdów służbowych do NRF i Austrii. Ośrodek dyspozycyjny wywiadu amerykańskiego ustalił szeroki zakres zainteresowań wywiadowczych J. Strawy, w szczególności w odniesieniu do zagadnień związanych z obronnością państwa polskiego.

Podjętą J. Strawą przynależność do realizacji zadań na rzecz amerykańskiego wywiadu, ujawnił kierunki zainteresowań tego wywiadu i metody jego działalności. (PAP)

P. P. „ELDOM” — P. P. „ORS” — MHD Art. Gosp. Dom.

Nie będziesz miał żadnego kłopotu

z artykułami spożywczymi

posiadając w domu lodówkę sprężarkową

marki

„FOKA II” — „SILESIA” lub „POLAR - 160”

„ORS” udzieli Ci kredytu na dogodnych warunkach,

a zakupu dokonać możesz we wszystkich sklepach

P. P. „ELDOM” i MHD Art. Gospodarstwa Domowego.

KORZYSTAJ Z USŁUG „ORS”

K9046

Hektary zwrócone rolnictwu

Investujemy
racjonalnie

Pochopnie szafowaliśmy do niedawna w naszym kraju ziemią na cele nierolnicze. Użytki rolne nieraz dość beztrudno pod zabudowę miast i osiedli, obiektów przemysłowych i usługowych, różnych składnic i magazynów. Potrzeby inwestycyjne są rzeczą oczywistą, jednak gdy przeznaczano na ten cel grunty najlepsze, choć obok leżały nie nadające się pod uprawę — było to niejednokrotnie marnotrawstwem.

Nawet w Związku Radzieckim, gdzie zasoby urodzajnej ziemi są nieporównywalnie większe niż u nas, wprowadzono podwyżkę cen ziemi wysokiej klasy, jako ekonomiczną tarczę ochronną przed nadmiernymi apetytami urbanistów. Problem został dostrzeżony i u nas, czego wyrazem była uchwała Rady Ministrów z 12 lipca 1966 roku o ochronie użytków rolnych.

W ślad za tym ogłoszono w maju br. rozporządzenia wykonawcze ministrów rolnictwa, budownictwa i gospodarki komunalnej, precyzujące formy działania rad narodowych w zakresie ochrony użytków rolnych dobrej jakości, za które uważać należy grunty orne, sady, ogrody, łąki i pastwiska w klasach od I do IVb.

W myśl tego rozporządzenia powołano w województwach i powiatach specjalne zespoły fachowców, które mają czuwać nad respektowaniem przepisów wspomnianej uchwały Rady Ministrów. Rozporządzenie zaleca im równocześnie w sposób jednoznaczny, „aby zatwierdzając przekazywanie gruntów wysokiej klasy na cele nie związane bezpośrednio z produkcją rolniczą ograniczyły się jedynie do przypadków uzasadnionych szczególnie ważnymi względami ogólnopolskimi lub ekonomicznymi” (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa nr 5).

W naszym województwie ze spółki takie pracują mniej więcej od pięciu miesięcy. Plon tej pracy jest znaczny. Badając już wydane zezwolenia na zabudowę użytków rolnych, członkowie tychże komisji natknęli się na sytuację nieodwracalną. Bo albo teren został w pełni zainwestowany na cele pozarolnicze, albo prace inwestycyjne są tak daleko zaawansowane, że byłoby nonsensem przywracać stan poprzedni. Nie mniej jednak, na wnioski poszczególnych ze spół, Prezydium WRN zdjęło z porządku obrad 20 przygotowanych do zatwierdzenia lokalizacji budowy obiektów nierolniczych w celu ponownego przeanalizowania w aspekcie ochrony użytków rolnych. Poza tym w Koninie, Kaliszu, Jarocinie, Śremie, Chodzieży — zrewidowano za twierdzone już plany lokalizacyjne różnych inwestycji i uratowano dla rolnictwa ponad 200 hektarów dobrej ziemi — kierując inwestycje na grunty gorszej jakości zarazem odpowiadające potrzebom inwestycyjnym.

Badaniem innych, projektowanych inwestycji nierolniczych zajmują się zespoły we wszystkich powiatach. Prace przebiegają intensywnie. Chodzi bowiem o to, by tego rodzaju badania nie wstrzymywały zamierzeń inwestorskich przewidzianych w roku przyszłym i w następnych latach planu gospodarczego. Robi się więc wszystko, aby — chroniąc dobre grunty przed nadmiernymi apetytami inwestorów — nie utrudniać im wykonywania zadań programowych.

Jak ważna jest ochrona użytków rolnych, dowodzi fakt, że zajęta się nią przez IX Plenum KC PZPR, w którego uchwale stwierdzono konieczność umocnienia ochrony ziemi i zalecono „zastosować niezbędne środki, które uczynią tę ochronę bardziej skuteczną”. Poczynania specjalnych zespołów Wielkopolski wskazują, że skuteczność realizacji wytycznych w tym zakresie jest raczej zapewniona.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Klasówka na krajową skalę

Absencja — rzecz kosztowna

W sielankowej atmosferze matematyki z niższych klas szkoły podstawowej nieobecność paru abstrakcyjnych robotników nie sprawia szczególnego kłopotu. Na klasówce np. powiadają nam, że dwunastu takich jegomościów wykonuje określone dzieło w 5 dni. Ale dodatkowo informują nas, że dwóch wcale nie przyjdzie, bo jeden przysłał zwolnienie na druk L-4, a drugiemu się po prostu nie chciało. Nie trzeba klasowego prymusa, żeby wyliczyć, że pozostała dziesiątka uwinie się z tym określonym dziełem w ciągu 15 dni.

W życiu niestety bywa inaczej, zwłaszcza w przemyśle. Tam „określone dzieło” powstaje w wyniku organizacji nieraz bardzo zawilej i dlatego czuć je na zakłócenia. Nieobecność jednego pracownika może spowodować, a nieraz powoduje straty wielokrotnie większe, niż by się należało spodziewać z rozwiązania szkolnej klasówki.

Dlatego nie należy lekceważyć sprawozdawczości dotyczącej absencji w przemyśle, dlatego trzeba obserwować najłżejsze wahania, szczególnie te wskazujące na wzrost niejawiska. I szukać przyczyn, których poznanie umożliwiłoby zapobieganie. Jest to oczywiście domena specjalistów, teoretyków i praktyków, naukowców i działaczy gospodarczych i społecznych. Jednak skromne uwagi zgłaszane spoza tych kręgów mogą się też okazać przydatne.

Niepokojące liczby

Czas nie przepracowany przez pracowników produkcyjnych w przemyśle gospodarczym stanowi od wielu lat około jednej siódmej czasu pracowanego. Wygląda to z grubsza jak by ktoś po przeprowadzeniu siedmiu dni roboczych ósmego dnia nie przyszedł do pracy i zaliczył sobie ten dzień hurtowo na poczet: 1. urlopu, 2. zwolnień chorobowych, 3. nieobecności nieusprawiedliwionej.

W przybliżonych granicach tej jednej siódmej z roku na rok zachodzą wahania. Stały, regularny wzrost wykazują urlopy wypoczynkowe — średnio na jednego robotnika ze 128,1 godzin roboczych (około 16 dni) w 1960 roku do 141,1 godz. (około 17,6 dni) w roku 1966.

Natomiast roczna suma godzin nieobecności w pracy wskutek choroby, znów w przeliczeniu na jednego robotnika, od 1964 roku stale się zwiększa. Z 99,6 godz. doszła w ubiegłym roku do 107,4 godz. i w ciągu bieżącego roku zwiększa się nadal, osiągając w pierwszym półroczu 57,3 godz., co w proporcji rocznej oznaczałoby wskaźnik 114,6 godzin!

Jak ze zdrowiem?

Można by co nieco zważyć na grype, gdyby nie to, że w tym roku jak dotychczas (odstukać) takiej fali grypy, jak w ubiegłych latach, nie było. Zaryzmy więc do danych dotyczących zwolnień na niektóre grupy chorób w ostatnich latach.

Okazuje się, że np. liczba zwolnień na gruźlicę stale od 1960 r. maleje, natomiast na inne choroby — poza nieregularnie występującą gripą — powoli wzrasta. Ciekawe, że w 1964 roku w każdej grupie chorób nastąpiło załamanie w tym wzroście, z wyjątkiem grupy, która właśnie wtedy spowodowała największą, obok 1965 roku, liczbę zwolnień chorobowych.

Poza rokiem 1964 wzrost liczby zwolnień w pięcioleciu 1960—66 przedstawiał się następująco: choroby układu krążenia o 26,3 procent, układu oddechowego 28, wzrostowe żołądka i dwunastnicy — 24,6, kobiece — 22,3, wypadki, zatrucia i urazy — o 23,2 procent. Stosunkowo największe zwolnień udziela się z powodu wypadków, zatruc i urazów — 18,6 procent ogólnej liczby zwolnień w 1966 r., z powodu chorób układu oddechowego — 12 procent i chorób układu krążenia — 8,5 procent.

Wyścig z przemysłem

Prawdopodobnie pewien odsetek zwolnień chorobowych można by przypisać liberalnej

postawie niektórych lekarzy. Warto jednak zwrócić uwagę organów bhp, związków zawodowych i resortu zdrowia na konieczność jeszcze większego przyspieszenia wielostronnej działalności, mającej na celu doprowadzenie opieki zdrowotnej, zwłaszcza w przemyśle, do stanu jak najbardziej zbliżonego do ideału.

Robi się w tej dziedzinie dużo, o czym świadczy chociażby stale zwiększanie wydatków na ochronę zdrowia, w ostatnim roku o przeszło dwa miliardy zł w skali kraju, z czego oczywiście w dużej części korzystają pracownicy przemysłu. Mimo to nasuwa się wniosek, że działalność ta z trudem nadąża za rozwojem przemysłu. Absencja chorobowa jednak jest zbyt kosztowna gospodarczo i społecznie. Trzeba jej zapobiegać nie tylko uścisleniem — który to już raz? — kryteriów zwolnień, ale i szybszym dążeniem do pełnej skuteczności profilaktyki.

Pobłażanie niewskazane

Osobnym zagadnieniem jest — także się nasilająca — absencja nieusprawiedliwiona, owo lekceważenie pracy, bimbanie poniedziałkowe kace. Przeciwdziałanie temu jest na pewno mniej skomplikowane. Można tylko zauważyć, że samo wzmocnienie ostrości rygorów tak oczywiste i konieczne, nie wydaje się jedynym właściwym środkiem.

W pewnym, być może niezbyt wielkim zakresie także oddziaływanie o charakterze społecznym — tu apel do organów i działaczy związkowych — mogłoby uratować niejedną dniówkę. Z korzyścią nie tylko dla gospodarki kraju, ale i dla osób o dobrych chęciach, lecz słabej woli, podanej na bumelanckie ciągłki.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

NOTATNIK KULTURALNY

NOWOŚCI PALACU GÓRKÓW

Muzeum Archeologiczne po przeprowadce do historycznego Pałacu Górków zamierza rozwinąć szerszą, związaną nie tylko z archeologią działalność. Mają się tu odbywać koncerty Filharmonii i Opery, a w lecie (szczególnie w czasie trwania MTP) na dziedzińcu pałacowym planuje się widowisko pn. „W kręgu mecenatu Górków”. Dyrekcja Muzeum liczy się też z możliwością wykorzystania

niawnie pałacowych na wystawy i sale biesiadne ze szlachetnymi trunkami.

GOBELINY I RZĘBY

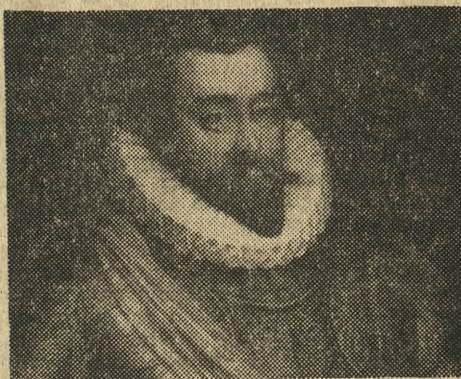
Po raz drugi Muzeum Narodowe wystąpiło z pokazem dzieł sztuki współczesnej ze swoich zbiorów. Podobnie jak i poprzednio zestawiono rzeźbę z gobelinami. Gobelin Heleny i Stefana Gałkowskich to dzieła rzeczywiście dużej klasy. Wśród eksponowanych na ich tle rzeźb są prace wybitnych twórców np. Smolany, Chremego, Horna-Popławskiego. Jednak po wyjściu z wystawy pamięta się przede wszystkim gobeliny.

PLASTYKA

Starzy Hiszpanie

Stare malarstwo hiszpańskie wzbudza obecnie coraz większe zainteresowanie historyków sztuki i kolekcjonerów. Powodów szczególnego zainteresowania Hiszpanami jest co najmniej kilka. Jeden z nich wynika zapewne z faktu, że właściwie jest to malarstwo stosunkowo mniej znane, nie tak dokładnie opracowane naukowo jak na przykład włoskie czy niemieckie, nie kryje ono jeszcze pewnie niespodzianki. Główna przyczyna zainteresowania starożytnymi Hiszpanami tkwi jednak, jak sądzę w czymś innym. W tym, że malarstwo to staje się dziś coraz bardziej pokrewne i bliższe współczesnej plastyce, tym tenden-

sunkowo jeszcze najbogatsze jest w Polsce w dzieła starej szkoły hiszpańskiej. Ma ono w swej kolekcji odziedziczone po zbiorach Raczynskiego dzieła Zurbarana, Antolineza, Carreny i kilku malarzy mniej już znanych. Trudno nazwać jednak tę wystawę reprezentatywnym przeglądem plastyki starego malarstwa hiszpańskiego. Nie można wyobrazić sobie przecież poważnej wystawy tego typu bez oryginalnych dzieł tych największych: Velazqueza i El Greca, bez szerszego zestawu płócien Murilla czy Ribery. Wystawa poznańska ma więc z konieczności nieco inne zadanie. Pokazuje stan zbiorów polskich z wszystkimi ich spowodowanymi także wojną, lukami w celu naukowego skonfrontowania ich z myślą o poszukiwaniu nieznanych jeszcze, mieszczących się może na strychach kościołów obrazów starożytnych Hiszpanów. Ma więc ona w pewnym sensie charakter naukowy, roboczy. Ma umożliwić historykom sztuki uchwycenie zasadniczych cech stylu tego malarstwa, pozwolić im na poszukiwanie i klasyfikację inwentaryzatorskie w oparciu o wiedzę, którą przynosi ta właśnie wystawa.



Juan Pantoja de La Cruz (1551-1609) „Portret mężczyzny w zbroi”. Olej.

cjom, które się aktualnie z niej wykuwają.

Na dzieła sztuki przeszłości patrzymy zawsze z punktu widzenia współczesności, przez nią estetycznie ukształtowani. A sztuka współczesna zwraca się dziś przeciw w jakimś sensie ku Hiszpanom. Ku malarstwu brutalnemu, ekspresywnemu, często na pokładzie ostrego naturalizmu nie czyniącego z estetyki i piękna zewnętrznego, jak na przykład Włosi czy Francuzi najistotniejszego waloru obrazu. I jeżeli zgodzimy się tylko z tym, że sztuka współczesna, a szczególnie właśnie chyba malarstwo, odchodzi dziś od kultu elegancji formy w stronę ekspresji wyrazu; pewnych nut groteskowych i surrealistycznych to nie sposób nie dostrzec, że zbliża to ją w jakimś sensie przede wszystkim właśnie do starożytnych Hiszpanów: El Greca, Zurbarana, Ribery, Pedra de Campaña.

Ogólnopolska, prezentująca stan posiadania wszystkich polskich kolekcji wystawa malarstwa hiszpańskiego od XIV do XVIII wieku otwarta została przed paroma dniami w Poznaniu. Muzeum Narodowe w Poznaniu sto-

nosi ta właśnie wystawa.

Mimo wszystkich swych naturalnych ograniczeń, konieczności zważenia na skali konfrontacji tylko do prac będących w posiadaniu polskich kolekcji i paru wypożyczonych z Pragi i Bukaresztu wystawa ta może dać zwiastującemu pewien pogląd na charakter całego malarstwa hiszpańskiego. Reprezentuje prawie wszystkie ważniejsze podokresy rozwoju tego malarstwa (prawda to, że najczęściej plótnami drugorzędnych mistrzów), przynosi wiele pięknych, wartościowych artystycznie obrazów. W wielu z nich, jeśli tylko odrzucić temat i alegorykę obrazu można dostrzec to, o czym na wstępie wspominałem — ich nowoczesność — zbieżność z tym nurtem plastyki współczesnej, który do głosu dochodzi aktualnie za Francisem Baconem w pracach naszych młodych malarzy. Zapewne, nie to tylko zainteresuje w Muzeum zwiędzających. Przede wszystkim: piękno, warsztatowa precyzja mistrzów starej szkoły, bogactwo wiedzy o kraju i epoce, wpływające na obrazów starożytnych: czterasto- i osiemnastowiecznych Hiszpanów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Wśród przyjaciół Madziarów

Tematem numer jeden rozmów braci Madziarów jest wchodząca w życie z dniem 1 stycznia przyszłego roku reforma zarządzania gospodarką narodową. Jedni mówią o niej z nadzieją, inni z obawą. Nie obawiają się reform myślni zakłady o nowoczesnym wyposażeniu i takim samym profilu produkcji, wytwarzające artykuły poszukiwane na rynkach wewnętrznym i zagranicznym. Natomiast fabryki stare, wytwarzające drogi, albo przedmioty nie cieszące się po pytaniem znajdują się w trudnym położeniu.

Jako przykład może posłużyć kopalnia węgla brunatnego w Miskolcu, zamknięta w tym roku ze względu na nierentowność. Około 10 000 pracujących w niej górników trzeba było przenieść do kopalni w Pecu, bądź przysposobić ich do innych zawodów. Świadczy to z jednej strony o kierunku przeprowadzanej reformy, nie cofającej się przed rozwiązaniami radykalnymi, z drugiej zaś o trudnościach, które niewątpliwie piętrzyć się będą przy wprowadzaniu jej w życie.

W poszukiwaniu modelu

10 lutego 1965 r. Janos Kadar oznajmił wobec członków węgierskiego parlamentu:

„Mamy coraz więcej sygnałów, iż system zarządzania gospodarką należy w znacząco zrewidować i opracować plany jej dalszego prawidłowego rozwoju (...). Powinnyśmy tak rozwinąć system zarządzania gospodarką i planowania, aby wzrastała zarówno efektywność planowania centralnego, jak i samodzielność przedsiębiorstw przemysłowych”.

Tę ogólnie wyrażoną ideę należało wprowadzić do codziennej praktyki. Przywódca węgierski przestrzegając jednak przed zbyt, nieprzemysłowym pośpiechem i „awanturami” czyimiś eksperymentami. Tak doniosłej wagi decyzje, mające przecież określać w przyszłości zarówno tempo rozwoju ekonomiki, jak i warunki oraz poziom życia ludzi pracy, wymagały szczególnej rozwagi, wnikliwych studiów teoretycznych oraz eksperymentalnych prób.

U progu reformy

Wiele z lansowanych eksperymentów stawało się stopniowo praktyką dnia codziennego. Ich dorobek, w połączeniu z wynikami prac specjalnych komisji, posłużył za podstawę uchwały KC WSPR z maja 1966 r. w sprawie reformy mechanizmu gospodarczego. Lata 1966—67 stanowiły okres szczytów studiów i przygotowań mających nastąpić zmian.

Nowe zasady

Na czym więc polegać będą nowe zasady węgierskiego modelu gospodarczego? Najogólniej rzecz biorąc, reforma opiera się na nowych zasadach systemu planowania, cen i płac, przy ograniczeniu ingerencji wskaźników centralnych na

rzecz aktywnej roli rynku. Po szczególnym przedsiębiorstwie pozostawia się szeroką autonomię w planowaniu rozmiarów i asortymentu produkcji, a także w inwestycji i zatrudnieniu. Wskaźniki centralne mają być ograniczone do ustalania cen podstawowych surowców i usług. Resztę pozostawiono działaniom praw rynkowych. Zakłady produkcyjne same więc będą decydować, co i w jakich ilościach wyprodukują oraz zaoferują do sprzedaży, a także o tym, gdzie i za ile muszą zakupić niezbędne do produkcji środki. Podobną swobodę wybo-

rowniczego zakładów, od poziomu jego wiedzy, zdolności organizacyjnych, orientacji w zjawiskach rynkowych. W celu osobistego zainteresowania ekipy kierowniczej działalnością przedsiębiorstwa przewiduje się, że pracownikom tym zagwarantuje się tylko 75 procent płacy podstawowej. W przypadku gdy wyniki ekonomiczne będą złe, na nic więcej nie mogą oni liczyć. Gdy natomiast zakład przyniesie odpowiednio wysokie dochody, premia ich może sięgnąć nawet 60 procent uposażenia. Pracownicy średniego dozoru będą mie-

przedsiębiorstwa będą dążyć, przynajmniej w początkowym okresie, do podnoszenia cen na produkowane przez siebie towary. Dotyczyć to musi zwłaszcza przedmiotów poszukiwanych aktualnie na rynku. Dla pewnej kategorii pracowników powstanie również możliwość przekraczania zarobków. Jak więc autorzy reformy zamierzają ustrzec się przed niepożądanym zjawiskiem wyścigu płac i cen?

Z podobnym pytaniem zwracałem się niejednokrotnie do moich rozmówców. Odpowiadano, że zarówno nad zaletami, jak i ukrytymi niebezpieczeństwami reformy modelu gospodarczego dyskutują nadal wybitni fachowcy, sami jeszcze nie pewni w sposób ostateczny prawdziwości swych przewidywań i sądów. W każdym razie poszukuje się takich rozwiązań, które — zapewniając państwu kontrolę nad procesami gospodarczymi przy zastosowaniu metod ekonomicznych (a tylko w razie konieczności administracyjnych), nie ograniczałyby dodatknych skutków, jakie powinna przynieść reforma. W ostatecznym bowiem wyniku wprowadzane bodźce oraz elementy konkurencji winny doprowadzić do szybszego rozwoju przedsiębiorstw pracujących w sposób ekonomiczny oraz dać lepsze i tańsze produkty zarówno na rynek wewnętrzny, jak i dla potrzeb eksportu.

FELIKS BIŁOS

Zalety

i niebezpieczeństwa

Już to pobieżne wyliczenie zalet reformy nasuwać musi obawy, że przy tym systemie

Blżej teatru!

U powszechnianiem teatru i przybliżaniem doń społeczeństwa zajmuje się Związek Teatrów Amatorskich (ZTA). Ruch ten ma swoje przeszło stuletnie tradycje. Wywodzi się on z teatrów szkolnych i z chórów. Jak już w pierwszych latach bieżącego wieku był silny i szczególnie związany ze wsią polską, świadczy to, że w r. 1907 z inicjatywy Towarzystwa Kółek Rolniczych (pierwsze powstały w Wielkopolsce), został powołany do życia Związek Teatrów i Chórów Włoszkańskich.

Spełniał on różne funkcje. W okresie zaborów chodziło przede wszystkim o podtrzymanie polskości. W okresie międzywojennym na działalności tej organizacji zażyła koncepcja Jędrzeja Cierniaka, zmierzająca za pomocą sceny do uratowania i podtrzymywania żywotności folkloru, zwyczajów i obrzędów ludowych. Równocześnie ujawniał się w owym czasie drugi nurt, a mianowicie nurt naśladowania teatru zawodowego. Było to koniecznością. Olbrzymia bowiem większość mieszkańców wsi nie mogła dotrzeć do teatru zawodowego, scen obywatelskich prawie nie było. Po drugiej wojnie — prawem „prześlizgu” — te same tendencje ożyły na nowo. U podstaw tego ruchu leżały różne czynniki, choć zasilania kas poszczególnych zespołów artystycznych i organizacji społecznych, choć wyzyskanie na scenie, zdobycie uznania społecznego. Te czynniki, niezwykle silne, ujął się po dzień dzisiejszy szczególnie w tych środowiskach, które mają znikomy kontakt z teatrem zawodowym.

Przed kilkunastu laty przy niektórych teatrach (np. w Gnieźnie, w Poznaniu) powstały koła miłośników teatru mające na celu przybliżenie społeczeństwa do sceny zawodowej. Koła te w samym Krakowie skupiły kilkanaście tysięcy osób. Amatorski zaś ruch teatralny szedł swoją od

rebną drogą. Zadanie powiązania obu nurtów wziął na siebie Związek Teatrów Amatorskich, którego kierownictwo wchłonęło młode pokolenie działaczy, czerpiąc wiele z doświadczenia i rady starszych.

Zadanie to wcale niełatwe, ale ambitne, wymagające dużych umiejętności i trudnej, na wiele lat obliczonej pracy. Pomoc dużą w wywiązaniu się z tego obowiązku okazuje ogłoszony niedawno ogólnopolski konkurs „Blżej Teatru”. Ma on na celu: spotkanie z ludźmi teatru — z reżyserami, scenografami, dramaturgami i krytykami teatralnymi, wyjazd na przedstawienia teatru zawodowego i dyskusje na temat oglądanych sztuk, wystawianie sztuk przez zespoły amatorskie i wreszcie korzystanie z teatru telewizyjnego i słuchowisk radiowych. Jak z tego wynika, na pierwszym miejscu postawiono zadanie przybliżenia teatru zawodowego do szerokiego rzeszy społeczeństwa, teatr amatorski — spadkobierca teatru ludowego — został uwzględniony na drugim miejscu. Nowością w tej akcji jest to, że obejmuje ona nie tylko środowiska wiejskie. (do tego czasu zorganizowano 3 konkursy „Wieś blżej teatru” ze szkółką dla osiedli, miasteczek i miast), ale wszystkie środowiska.

Odzwon na nowy konkurs jest różny. Na przykład w województwie gdańskim akces zgłosiło ponad 400 zespołów i kół ZTA, w województwie poznańskim zaledwie 57, to jest co piąty zespół teatralny. Co leży u podstaw tego chwilowego impasu?

Wydać mi się, że jest kilka powodów. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim brak odwagi, brak organizatorów i przekładanie wyjazdów na grzyby (ile to pieniędzy na to wydają! np. rady zakładowe!) nad „wyjady” do teatru zawodowego. Po prostu w Wielkopolsce nie ujawnia się powszechna potrzeba emocjonalnego przeżycia treści sztuki podanej w najlepszej

formie artystycznej. Pięknym wyjątkiem jest na przykład powiat obornicki, z którego działacz i miłośnik teatru — St. Załuski w jednym tylko roku ubiegłym zawiódł do teatru 16 wycieczek, liczących razem 600 osób. Dobry przykład daje także Brudzew (pow. Turek), skąd dzięki H. Szlabowskiej wielu oglądało cenniejsze sztuki w Warszawie, w Krakowie, w Łodzi i Poznaniu. Chlubnym wyjątkiem jest również Janków Zalesny w powiecie ostrowskim i technikum rolnicze w Rawiczu. Można by wymienić jeszcze kilka innych miejscowości i wyznać, że dzięki ofiarnej pracy działaczy różne środowiska można zbliżyć do teatru zawodowego.

Jest to jedna strona zagadnienia. Drugą jest sam teatr zawodowy, zaproszony także do Konkursu. Konkurs ten przed teatrem stawia postulat doboru najbardziej wartościowego repertuaru, dostosowanego do warunków objazdowych i do odbiorcy, dobrej propagandy i informacji o przedstawieniu i udziału aktorów w spotkaniach oraz w poradnictwie dla zespołów amatorskich, przygotowujących przedstawienia.

Zatrzymajmy się przy doborze sztuk. Teatr zawodowy musi sobie odpowiedzieć, jaka sztuka i jak zagrana odpowiada środowiskom wiejskim i miasteczkowym. Pewne odeszcie od tradycyjnego szablonu jest nawet dobrze widziane, ale nie może ono gubić treści, zbyt utrudniać jej odbioru. Jedno przekroczenie możliwości percepcyjnych widza zniechęca go do pójścia na sztukę następną, nie pozwala mu przemyśleć i przedyskutować sztuki z innymi i ze sobą. Jak z tego wynika, o powodzeniu konkursu decyduje także sam teatr który winien kierować się dewizą: blżej wsi i miasteczek.

Zadanie konkursowe przybliżenia środowisk miasteczkowych i wiejskich nie może zupełnie w cień usuwać teatr amatorski. Wprawdzie doświadczenia z pomocą przedstawień nie ma już pełnego uzasadnienia, ale choć wyzyskanie na scenie, choć zdobycie uznania społecznego są i będą w dalszym ciągu aktualne.

JÓZEF PIEPRZYK



Zdzisława Donat
Fot. — K. Przychodzki

— Jakże drogi zaprowadziły Pani na deskę operową?

— Najtrafniejszym określeniem byłoby — zawiłe. To prawda, że pierwsze kroki stawiałam w wieku 6 lat na imię ninach babci. Ale ten wątpliwy sukces nie wyszedł poza grono rodzinne. Nie był to więc żaden zwrotny moment w moim życiu. Nawet ukończenie Podstawowej Szkoły Muzycznej nie zapowiadało wyboru artystycznej drogi. Tym bardziej że po maturze starałam się o przyjęcie na Wydział Historii Sztuki. Nie udało się. Z rozpaczy zapisałam się na Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej. I tak zostałam inżynierem mechanikiem...

— Czy od razu zdradziła Pani tak piękny zawód ze zwojną Muzyką?

Nie! Dwa lata starałam się wykorzystywać moją wiedzę w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy w Warszawie. Ale już w czasie studiów zaczęły się odzywać we mnie rodzinne ciągoty. Muszę bowiem powiedzieć, że moja mama była śpiewaczką. W 1961 roku ukończyłam Średnią Szkołę Muzyczną na Wydziale Wokalnym u prof. Zofii Bregi. W rok później na konkursie śpiewu w Helsinkach, odbywanym z okazji Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów zdobyłam brązowy medal.

— Czy on zadecydował o Pani późniejszym postanowieniu?

— Może i tak. Lecz głównym powodem było powołanie i uczucie do aktora śpiewaka. Ja kość te dwa elementy wybuchły w jednym czasie. I w ten sposób zapadła decyzja zdradzenia mechaniki dla śpiewu. Uczucie przeszło, a powołanie zostało. Występowałam jako solistka w zespole artystycznym KBW. Potem w Centralnym Zespole Wojska Polskiego.

— Co zatem przyczyniło się do przejścia do Opery?

— Po prostu występy tylko w zespole estradowym nie dawały mi w pełni zadowolenia. Czułam, że te formy hamowały mój artystyczny rozwój, pro wadziły do rutyniarstwa — tak niebezpiecznego dla artysty. I wreszcie nie pozwalały na pełne wyzyskanie artystyczne. Dlatego też może z dużą radością przyjąłam wiadomość, że po przesłuchaniu dyrektorem Robert Satanowski przyjął mnie do Poznańskiej Opery. Ten awans, jak również stała opieka prof. Zofii Dudicz-Latoszewskiej po zwolnieniu do doskonałości moich umiejętności.

Jak się więc stało, że zawędrowała Pani znowu na estradę i to tym razem francuską?

— Nie stronię wcale od estrady. Nawet ją lubię. Pozwala na indywidualny, intymny kontakt artysty z widownią. A jeśli chodzi o konkurs w Tuluzie to w maju tego roku odbyły się przesłuchania w Warszawie. Komisja w której zasiadała tuż polskiej wokalistki, wyty powała 3-osobową ekipę. Na miejscu okazało się, że konkurencja jest duża. 70 uczestników. W finale po ostrych walkach znalazło się 7 kobiet i 7 mężczyzn. Wśród nich wszyscy Polacy.

— Które momenty utkwiły Pani najbardziej w pamięci?

— Pierwszy to dla artysty olbrzymie zaskoczenie — milczenie publiczności po występie. Tamtejszy regulamin nie zezwala publiczności w czasie trwania konkursu nagradzać artystów brawami. Chodzi głównie o to by nie deprymować słabszych artystów, nie wywierać nacisku moralnego na jurorów. Dopiero w czasie galowego koncertu zwycięzców publiczność nagradza artystów za cały konkurs.

— Ale słyszałam, że był jeden wyjątek w tym roku?

— Tak. Było to w półfinale. Po wykonaniu przeze mnie arii Marianny z opery „Don Pasquale” synpły się brawa. Szybko jednak ucichły. Drugim bardziej dramatycznym momentem były oczekiwanie na wyniki finału. Obok pięknej sali koncertowej znajdowała się mała kawiarenka. Tam też skupili się wszyscy finaliści. Byłam bardzo wzruszona gdy wezwano mnie jako pierwszą. Radość była jeszcze większa gdy się dowiedziałam, że po zostali koledzy Krzywiński i Majewski zdobyli również nagrodę i medal. Następnego dnia w gazetach pojawiły się tytuły: „Biała Polka i Murzyn z USA zdobywcami wielkich nagród”.

— W takiej sytuacji może Pani zdradzić, gdzie lepiej się czuje: na deskach scenicznych czy na estradzie?

Niełatwie będzie dokonanie podziału. Wydaje się, że scena i estrada, stwarzają pełne możliwości wyzyskania się artysty, dysponującego odpowiednimi umiejętnościami i repertuarem. Taki mariaż na pewno przynosi pożytek artyście, a co najważniejsze sztuce.

Rozmawiał: JERZY KNAPIK

SCENA CZY ESTRADA?

Rozmowa z laureatką konkursu śpiewaczego w Tuluzie

Po raz pierwszy poznaniacy ujrżeli i usłyszeli ją na deskach naszej Opery w roku 1964. Debiutowała w partii Janusza w „Paziu Królowej Marysieńki”. Potem przyszły inne role: Adeli w „Zemście Nietoperza”, Ewy w „Hrabinie”, Agnieszki w „Szkole żon”. To tylko niektóre z ról bogatego repertuaru Zdzisławy Donat. Nie stroni od estrady. I tu w bieżącym roku odnosi olbrzymi sukces — Grand-prix w wielkim konkursie śpiewaczym w Tuluzie we Francji. Artystkę zastaliśmy w domu. Swoją bezpośredniością od pierwszego momentu ułatwiła nam rozmowę, tak że po paru minutach byliśmy już „starymi” znajomymi.

ka w zespole artystycznym KBW. Potem w Centralnym Zespole Wojska Polskiego.

— Co zatem przyczyniło się do przejścia do Opery?

— Po prostu występy tylko w zespole estradowym nie dawały mi w pełni zadowolenia. Czułam, że te formy hamowały mój artystyczny rozwój, pro wadziły do rutyniarstwa — tak niebezpiecznego dla artysty. I wreszcie nie pozwalały na pełne wyzyskanie artystyczne. Dlatego też może z dużą radością przyjąłam wiadomość, że po przesłuchaniu dyrektorem Robert Satanowski przyjął mnie do Poznańskiej Opery. Ten awans, jak również stała opieka prof. Zofii Dudicz-Latoszewskiej po zwolnieniu do doskonałości moich umiejętności.

Jak się więc stało, że zawędrowała Pani znowu na estradę i to tym razem francuską?

— Nie stronię wcale od estrady. Nawet ją lubię. Pozwala na indywidualny, intymny kontakt artysty z widownią. A jeśli chodzi o konkurs w Tuluzie to w maju tego roku odbyły się przesłuchania w Warszawie. Komisja w której zasiadała tuż polskiej wokalistki, wyty powała 3-osobową ekipę. Na miejscu okazało się, że konkurencja jest duża. 70 uczestników. W finale po ostrych walkach znalazło się 7 kobiet i 7 mężczyzn. Wśród nich wszyscy Polacy.

— Które momenty utkwiły Pani najbardziej w pamięci?

— Pierwszy to dla artysty olbrzymie zaskoczenie — milczenie publiczności po występie. Tamtejszy regulamin nie zezwala publiczności w czasie trwania konkursu nagradzać artystów brawami. Chodzi głównie o to by nie deprymować słabszych artystów, nie wywierać nacisku moralnego na jurorów. Dopiero w czasie galowego koncertu zwycięzców publiczność nagradza artystów za cały konkurs.

— Ale słyszałam, że był jeden wyjątek w tym roku?

— Tak. Było to w półfinale. Po wykonaniu przeze mnie arii Marianny z opery „Don Pasquale” synpły się brawa. Szybko jednak ucichły. Drugim bardziej dramatycznym momentem były oczekiwanie na wyniki finału. Obok pięknej sali koncertowej znajdowała się mała kawiarenka. Tam też skupili się wszyscy finaliści. Byłam bardzo wzruszona gdy wezwano mnie jako pierwszą. Radość była jeszcze większa gdy się dowiedziałam, że po zostali koledzy Krzywiński i Majewski zdobyli również nagrodę i medal. Następnego dnia w gazetach pojawiły się tytuły: „Biała Polka i Murzyn z USA zdobywcami wielkich nagród”.

— W takiej sytuacji może Pani zdradzić, gdzie lepiej się czuje: na deskach scenicznych czy na estradzie?

Niełatwie będzie dokonanie podziału. Wydaje się, że scena i estrada, stwarzają pełne możliwości wyzyskania się artysty, dysponującego odpowiednimi umiejętnościami i repertuarem. Taki mariaż na pewno przynosi pożytek artyście, a co najważniejsze sztuce.

Rozmawiał: JERZY KNAPIK

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

RENTA RODZINNA DLA DZIECI

Kr. Sy. pow. Sroda. — Jestem wdową i mam dzieci, na które pobieram rentę rodzinną. Czy po ponownym wyjściu za mąż — ja i dzieci stracimy rentę?

RED. — Stosownie do przepisu art. 47 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu pracowników i ich rodzin — małżonka zmarłego pracownika lub rencisty traci prawo do renty rodzinnej, jeżeli ponownie wstępuje w nowy związek małżeński. Dzieci zmarłego natomiast prawo do renty zachowują nadal. (2246)

POTRĄCENIA NIESŁUSZNE

Staly czytelnik. — Jestem rencistą i pracuję na pół etatu. Czy zleceniodawca jest w prawie potrącania mi 25 zł na podatek?

RED. — Wynagrodzenie za pracę do 1000 wolne jest od podatku od wynagrodzeń. Rencista zatem uzyskujący w niepełnym wymiarze godzin kwotę 500 nie opłaca podatku. Jeżeli zakład pracy potrąca Panu podatek, radzimy zwrócić się do wydziału finansowego prezydium właściwej rady narodowej z wnioskiem o zwrot niesłusznego potrąconych kwot z tytułu podatku. (2587)

KOSZTY REMONTU

A. K. T. — Posiadam dom, który użytkuję także Urząd Pocztowy. Na tej podstawie czynsz obniżono o 50 proc. W tym czasie oddałam fronton domu za sumę 5.600 zł. Kto powinien ten koszt pokryć?

RED. — Najemca domu, który w umowie zobowiązał się pokryć koszty remontu kapitalnego w zamian za obniżkę czynszu o 50 proc. obowiązany jest remont ten przeprowadzić. O ile zatem prace, o których Pan wspomina, zaliczają się do remontów kapitalnych, można domagać się od najemcy, by uregulował powstały z tego tytułu koszt. (2349)

PENSJA Z DOŁU CZY Z GÓRY

Czytelniczki P. i J. — Czy istnieją jakieś reguły, według których jedni pracownicy otrzymują pobory miesięczne z góry a inni z dołu?

RED. — Terminy wypłaty wynagrodzenia zależą od rodzaju i grupy pracowników jak i zakła-

dów pracy. Pracownicy państwowi wynagradzani są miesięcznie „z góry”, w pierwszym dniu każdego miesiąca. Wszyscy pozostali otrzymują pensję „z dołu”, z końcem każdego miesiąca kalendarzowego. Sprawy te reguluje kodeks zobowiązań, art. 451. (2320)

KUPNO GOSPODARSTWA ROLNEGO

Rolnik Kazimierz K. — Chciałbym kupić od sąsiada gospodarstwo rolne. Czy w tym wypadku istnieją jakieś ograniczenia? Ile wynoszą koszty sporządzenia aktu notarialnego?

RED. — Jeżeli chce Pan nabyć całe gospodarstwo rolne od sąsiada, to transakcja ta nie podlega żadnym ograniczeniom. Ograniczenia wynikające z nowego kodeksu cywilnego w obrocie nieruchomościami rolnymi dotyczą tylko takich sytuacji, gdy gospodarstwo na skutek spadku ma ulec podziałowi. Podatek od nabycia praw majątkowych przy tego rodzaju transakcjach wynosi 6 proc. ceny kupna, płatny do rąk notariusza. (2236)

PRACOWNIK FIZYCZNY NA ETACIE UMYSŁOWEGO

Staly czytelnik Poznań. — Jestem pracownikiem fizycznym, a pracuję jako umysłowy. Zapytuje jak zasilek przysługuje mi w czasie choroby?

RED. — Pracownik wykonujący funkcje umysłową, zaliczany jest do grupy umysłowych bez względu na to z jakiego etatu jest wynagradzany. Ma prawo do urlopu wypoczynkowego (tak jak pracownik umysłowy), zaś w przypadku niezdolności do pracy otrzymuje przez okres 3-miesięczny pełne wynagrodzenie za pracę. Po upływie tych 3 miesięcy otrzymuje zasiłek, który wynosi 70 proc. przeciętnego zarobku. (2564)

SPORY O ZAMELOWANIE

J. B. z Poznania. — Czy współlokator, który na swój metraż chce zameldować studenta, musi mieć zgodę osób zamieszkujących w tym samym mieszkaniu?

RED. — Organem właściwym do załatwiania sporów w zakresie meldowania jakiegokolwiek osób jest wydział spraw wewnętrznych prezydium rady narodowej. Organ ten na wniosek zainteresowanej osoby rozpatruje sprawę meldowania i wydaje odpowiednią decyzję. Osoby zainteresowane mają prawo wniesienia odwołania od decyzji, która ich zdaniem byłaby niesłuszną. (2315)

Szukamy przyczyn i terapii

Kiedy się to zaczęło, miała 26 lat. Urodziła już drugie dziecko — i właśnie po tym drugim zaczęła gwałtownie przybierać na wadze. W rodzinie, poza nią, nie było ludzi otyłych. Tylko ona. Około 50-ki doszła do monstrualnej otyłości (180 kg). Dołączyły się przykre dolegliwości — duszność, bóle kończyn, trudności przy chodzeniu. Taką oto pocjentkę przyjęła je dna z klinik AM, zajmujących się problemem otyłości ze względu na jej ujemny wpływ na narządy oddychania, krążenia i ruchu.

Niestety. Klinika nie znalazła wyraźnej przyczyny powstania tak niezwyczajnej otyłości (poza przesadnym apetytem pacjentki i ograniczeniem jej aktywności fizycznej). Bo mimo znacznego postępu w dziedzinie fizjopatologii otyłości, nie jest łatwo ustalić jej przyczyny: diagnostyka w tej dziedzinie opiera się głównie na eliminowaniu czynników, powodujących otyłość wtórna, bez rozpoznania zaburzeń, które zapoczątkowały wzrost wagi. Chorem zaleca się wówczas niskokaloryczną dietę, hamując apetyt, podaje odpowiednie środki chemiczne itd.

Najbardziej narażeni

Problem otyłości stał się tematem międzynarodowego sympozjum, które niedawno obradowało w Warszawie. Specjalizuje się w tej dziedzinie wiele placówek w kraju — w Polsce zajmują się nią kliniki AM, z wodząca niejako II Klinika Chorób Wewnętrznych Studium Doskonalenia Lekarzy.

Ustalono m. in. że przypadki otyłości, dla których trudno jest określić właściwe przyczyny, zdarzają się głównie u ludzi ze średnim wykształceniem. Nabytym w pierwszym pokoleniu jak i pierwszym pokoleniu „emigrantów” ze wsi do miast. (Może wiąże się to z zachodzącymi w życiu tych ludzi szybkimi przemianami, do których organizm przy stosowuje się wolniej). Niektóre rejonu kraju posiadają prawdopodobnie warunki bardziej sprzyjające otyłości (na Dolnym Śląsku np. stwierdzono ją u 30 proc. kobiet).

Specjaliści, zajmujący się tym zagadnieniem, na ogół odrzucają tezę o dzie-

dziczeniu otyłości. Twierdzą, że istnieje tylko predyspozycja do niej, powtarzająca się w niektórych rodzinach — tacy ludzie powinni unikać warunków sprzyjających wzrostowi wagi i rozwojowi tkanki tłuszczowej. Nie jest dokładnie zbadane, czy towarzyszące otyłości zaburzenia przemiany materii są objawem wtórnym, czy też w jakiś sposób warunkują zmiany wagi. Chorzy przeprowadzają badania dopiero wówczas, kiedy już zaczęli tyć.

Otyli żyją krócej...

O tym, że ludzie też żyją krócej od szczupłych i są od nich mniej wytrzymali, wiadano od dawna. Chodzi o to, że oty-

Otyłość chorobą społeczną

łość wiąże się często z różnymi schorzeniami, najczęściej z miażdżycą i cukrzycą, z nadciśnieniem, prowadzi do upośledzenia czynności wątroby i nerek, nie mówiąc już niemal o nieuchronnych schorzeniach nóg, o zmianach zwyrodniających w kręgosłupie i in.

Ostatnio medycyna, poszukująca przyczyn otyłości, „stawia” w pewnym stopniu na czynnikach psychologicznych. Zaczynają one działać już w dzieciństwie — zdarza się, że ludzie, którzy cierpieli głód w pierwszym okresie życia, w wieku dojrzłym przejawiają nadmiar wagi. Wiadomo, że odczuwa się głód przy stanach leku lub depresji, że dużo jedzą osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska. Przede wszystkim jednak wzmożony apetyt spotykany jest właśnie u ludzi otyłych...

Ostatnio modne jest leczenie otyłości przy pomocy psychologa, czyli stosowa-

nie psychoterapii, wypróbowano nawet hipnozę, która podobno daje dobre rezultaty.

Gdzie szukać ratunku?

Jak można leczyć otyłość? Różni lekarze różnie podchodzą do tego problemu. Czechośłowaccy i kanadyjscy np. za lecają rzecz pozornie paradoksalną, bo — zwiększenie liczby posiłków. Lekarze dowodzą bowiem, że nasz organizm przez jawia skłonność do gromadzenia tłuszczu „na zapas”. Stąd wniosek, jeśli posiłki są spożywane w dużych odstępach czasu — tworzą się kaloryczne rezerwy na okres bezposiłkowy. Przy posiłkach spożywanych częściej — kalorie zostają zużyte szybciej. W ten sposób pomyśla na „dieta-cud” polega na spożywaniu posiłków w godzinach 8—10—12 (szklanka herbaty — świeże owoce — chude mięso z jarmuzami zaprawionymi łyżeczką masła) a po 4-godzinnej przerwie w godzinach 16—18—20 kawałek sera — owoce — chude mięso lub jajko z jarmuzami i łyżeczką masła. Podobno przy takiej diecie traci się dziennie około 20 dkg nadwagi...

*

„Służba Zdrowia” w wywiadzie, przeprowadzonym ze specjalistą w leczeniu otyłości, doc. dr. M. Krotkiewskim przekazała szereg danych dotyczących metody, stosowanych w świecie i w naszym kraju. Leczy się więc u nas otyłych ambulatoryjnie — ograniczając kaloryczność posiłków i podając leki hamujące uczucie głodu, sanatoryjnie — ucząc pacjentów zasad żywienia i trybu życia, zwalczających otyłość; regularnie w ośrodkach TKKF — przy pomocy gimnastyki odchudzającej; okresowo na czasach leczniczych. W wyjątkowych przypadkach monstrualnej otyłości, stosuje się kliniczne leczenie głodem, podając pacjentom jedynie płynny i odpowiednio tabletki, co likwiduje również i zaburzenia przemiany materii będące niebezpiecznym powikłaniem otyłości. Liczba ludzi otyłych, schorzenia towarzyszące otyłości czynią z niej jedną z chorób społecznych. Toteż od zajmujących się tym problemem klinik AM i placówek naukowo-badawczych oczekuje się metod i środków nie tylko leczenia, ale i profilaktyki otyłości.

WALERIA KORYCKA

Piłkarze kadry PZPN wygrali z drużyną „Expressu“

W środę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrano spotkanie kadry PZPN z drużyną wytypowaną przez czytelników „Expressu Wieczornego”. Mecz po ciekawej i stojącej na dobrym poziomie grze zakończył się zwycięstwem kadry PZPN 5:2. (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Herman w 1 i 33 min., Zmijewski w 70 i 74 min. oraz Jarosik w 4 min. Strzelcami bramek dla drużyny „Expressu” byli Sadek w 44 min. z rzutu karnego oraz Janik w 57 min.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Kadra PZPN — Szygula — Piechniczek, Strzałkowski, Gmoch, Szefer, Brychezy, Szymczak, Suki (Sarna) — Zmijewski, Herman, Jarosik.

Zespół „Expressu” — Grotynski (Nowicki) — Kowalski, Brelja, Winikler, Bajger — Deyna, Bula (Janik) — Banaś, Kasprzyk, Sadek, Gadocha.

Impreza warszawska rozpoczęła się z prawie godzinny opóźnieniem z powodu awarii sieci elektrycznej. Mimo zimna 10-tysięczna rzesza kibiców cierpliwie czekała na rozpoczęcie meczu. Wierni kibice nie mogą żałować, bo potem obejrzeć atrakcyjne widowisko. Kadra PZPN wytypowana przez trenera Matyasa, mimo że wystąpiła w osłabionym składzie, była zespołem bardziej się rozumiejącym i grającym lepiej taktycznie. W przekroju całego spotkania lekka przewaga miał zespół „Expressu”. Napastnicy tej drużyny nie mogli jednak sforsować twardo grającej defensywy kadry PZPN, a nawet wówczas, gdy dochodziło do pozycji strzeleckich — pudłowali. W sumie mecz podobał się wszystkim. Piłkarze zadziwili wielką ambicją w walce. Mecz od 1 do 90 min. toczył się w szybkim tempie. Zdaniem szkoleniowców i selekcjonerów PZPN, spotkanie to było dobrym przykładem naszego stanu posiadania w piłkarstwie. Zawodnicy wykazali, że są na ogół nieźle wyszkoleni technicznie i potrafią grać efektywnie, gdy mecz nie toczy się o żadną stawkę i odpada problem odporności psychicznej.

Dwie imprezy pływackie

Duża ruchliwość cechuje ostatnio organizatorów zawodów pływackich w naszym okręgu. 25 i 26 bm. na pływalni przy ul. Chwiałkowskiego odbędzie się ogólnopolski konkurs skoków do wody i kadry młodzieżowej w skokach z trampoliny i wieży. W pierwszym dniu początek zawodów o godz. 11 i 17, natomiast o godz. 10 i 15. Udział w imprezie zapewnili m. in. reprezentanci Legii i MKS Pałac Młodzieży z Warszawy, Górnik Zabrze oraz miejscowe Lecha.

Ogólnopolski, dziecięcy mityng pływacki organizuje poznański Lech 3 grudnia br. na pływalni przy ul. Chwiałkowskiego. Swoją udział poza zawodnikami z Wielkopolski zapowiedzieli m. n. pływacy z Warszawy i Szczecina. Program obejmuje po 8 konkurencji dla dziewcząt i chłopców. (K)

Z boisk piłkarskich

Wielka niespodzianka zanotowana w Bukareszcie. W towarzyskim meczu piłkarskim, reprezentacja Rumunii pokonała wicemistrzów świata — NRF 1:0 (0:0).

Rozegrane w Saarbrücken spotkanie piłkarskie juniorów NRF — Rumunia zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

W eliminacyjnym meczu o Puchar Zdobywców Pucharów rozegranym w Budapeszcie piłkarze FC Milan Włochy zremisowali z węgierskim zespołem Gyöer 2:2 (1:1).

W Sofii odbył się mecz z cyklu eliminacji przedolimpijskich Bułgaria-Turcja. Zwyciężyli Bułgarzy 3:0 (0:0).

Piłkarze Napoli pokonali szkocki zespół Hibernian 4:1 (1:1) w spotkaniu eliminacyjnym o Puchar Miast, organizujących międzynarodowe Targi.

W drugim meczu o Puchar Miast targowych Bologna wygrała z Dynamo Zagrzeb 2:1 (1:1). (T)

Trasa Rajdu MC prowadzi przez Poznań

Organizatorzy przyszłorocznego (19.—21.1.) samochodowego Rajdu Monte Carlo ustalili trasę tej imprezy. Punkty startowe wyznaczono w 9 miastach Europy: Ateny — 3155 km dojazdu do Monako, Frankfurt n/Menem — 3358 km, Lizbona — 3308, Londyn — 3227 km, Monte Carlo — 3325 km, Odessa — 3219 km, Oslo — 3198 km, Reims — 3373 km i Warszawa — 3280 km. Pierwszy etap prowadzi z miast startowych do Monako.

II etap, długości 1491,5 km wyznaczono trasą okrężną z Monako do Vals-les-Bains i z powrotem. A start do niego nastąpi 24.1. w nocy. Następnie, po krótkim odpoczynku, najlepszych 60 samochodów wystartuje 26.1. do III etapu — nocnego wyścigu długości 613,5 km.

Łącznie więc trasa przyszłorocznego Rajdu Monte Carlo wynosząca będzie dla najlepszych kierowców ponad 5 tys. km. Zawodnicy, którzy startują z Warszawy, będą mieli do pokonania 5385 km.

Polski Związek Motorowy rozpoczął już przygotowania do tej imprezy. Wyznaczona została dokładna trasa na ziemiach polskich, prowadząca z Warszawy do Lublina, Białegostoku, Olsztyna, Gdańska, Poznania, Wrocławia i do punktu granicznego w Kudowie, a następnie przez Czechosłowację i NRF do Francji. Przez nasz kraj przejdą również zawodnicy z Oslo. Po przekroczeniu punktu granicznego w Kolabaskowie połączą się oni w Poznaniu z grupą warszawskich zawodników.

Start w Warszawie do rajdu na stapi 19 stycznia w godzinach wieczornych.

Starty lekkoatletów w 1968 roku

Bogato zapowiadają się starty naszych lekkoatletów w roku olimpijskim. Pierwsza reprezentacja rozegra 4 mecze międzypaństwowe.

U progu sezonu odbędzie się memoriał J. Kusocińskiego, a następnie w dniach 13—14 lipca w Leiningradzie trójmecz ZSRR — NRF — Polska. W dniach 17—18 na sze reprezentacje walczyć będą na dwóch frontach z Włochami i Szwajcarią, natomiast lekkoatleci z drużyna Holandii. Przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie czołówkę czeka mecz z W. Brytanią (31.8.—2.9.) oraz mistrzostwa Polski w Zielonej Górze (12.—15.9.). (K)

Praca

Uczeń w zawodzie ślusarsko narzędziowym, potrzebny Knychała Poznań — Staszka 21. 10614g

Do szycia biustonoszy — potrzebna pani. Praca stała. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11248g.

Gospoś poszukuje rodzi na lekarska, Marcełńska 57 m. 1. 11556g

Nauka

Magister, skutecznie uczy matematyki — śródmieście. tel. 411-130. 11956g

Ranców ucze, Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 10734g

Modystkę i uczennicę w zawodzie modniarskim — przyjmie zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11975g.

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii rosyjskiego. Tel. 672-502. 11763g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 10010g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12. 10214g

Sprzedam tanio telewizor 17 cali. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11469g

Wózki dziecięce bliźniacze, lalkowe, poleca Wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 11427g

LoKale

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej poszukuje samodzielnego pokoju dla lektorki języka francuskiego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12014m.

Przyjmę panów na wspólny pokój, Jaskiniowa 24 (Górczyn). 10785m

Panna pracująca, poszukuje samodzielnego pokoju z c.o., przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10527g.

Szukam pokoju pustego, lub umeblowanego — w śródmieściu, na rok — członek spółdzielni — zapłać dobrze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10525m.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju w centrum, na okres jednego roku (członkowie spółdzielni mieszkaniowej). Gwarantujemy wyprowadzenie się zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11422m.

Nieruchomości

Kupię dom dwurodzinny z ogrodem w Śremie lub okolicy. Oferty z opisem i ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 235p.

Parcele ziemie ogrodniczej w Poznaniu, zamienie na Kozłowie podwarszawskie, lub sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11316g.

Willę wyłączonej, wolnostojącą lub bliźniaczą, łaźnią, garażem, ogrodem blisko tramwaju do 550.000 zł, od właściciela spiesznie kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11894g.

Sprzedam ogrodnictwo ze szklarniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11837g.

Kupię pół bliźniaka, lub piętro wyłączone, wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10859g.

Zakład Energetyczny Poznań-Miasto

informujemy, że dotychczasowy numer wywoł. Elektrowni 562-61, został z dniem 16 listopada br. ZMIENIONY NA 572-61. M8908

Piłka ręczna

Ostatni mecz pierwszej rundy

W najbliższą niedzielę szczyptor niści poznańskiego Grunwaldu grający w ekstraklasie spotkają się o godz. 16.30 w sali przy ul. Marcełńskiej z Wiarusem Szczecin. Będzie to ostatni mecz z cyklu mistrzowskich rozgrywek pierwszej rundy. Zdecydowanym faworytem są poznańscy, którzy mają realne szanse na uplasowanie się w czołówce tabeli, co powinno zapewnić im dobry start w drugiej, decydującej rundzie. Ze spół Wiarusa należy do najsłabszych drużyn ekstraklasy i nie sądzimy, aby mogli zagrozić poznańskiemu.

Druga runda rozgrywek mistrzowskich rozpocznie się 28 stycznia 1968 r. Szczyptorniści Grunwaldu wykorzystają tę przerwę na odpoczynek, a następnie przystąpią do przygotowań do decydującej batalii. Ponieważ Grunwald jest zespołem, który dopiero po kilku meczach z poważniejszymi przeciwnikami dochodzi do właściwej formy, wydaje się, że wiodące kluby jak i również WłkFRT powinny pomóc szczyptornistom w znalezieniu odpowiednich przeciwników na spotkanie towarzyskie przed drugą rundą rozgrywek. (S)

Hiszpanie w ćwierćfinale

W obecności 10 tys. widzów rozegrane zostało w Pradze spotkanie piłkarskie Czechosłowacja — Irlandia z cyklu eliminacji do mistrzostw Europy.

Zwycięzcy Irlandczyści 2:1 (0:0). Tak więc z pierwszej grupy eliminacyjnej awansowała do ćwierćfinałów drużyna Hiszpanii. Czechosłowacy zmarnowali wielką szansę, przegrywając ostatnie spotkanie. (T)

Praca

Uczeń w zawodzie ślusarsko narzędziowym, potrzebny Knychała Poznań — Staszka 21. 10614g

Do szycia biustonoszy — potrzebna pani. Praca stała. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11248g.

Gospoś poszukuje rodzi na lekarska, Marcełńska 57 m. 1. 11556g

Nauka

Magister, skutecznie uczy matematyki — śródmieście. tel. 411-130. 11956g

Ranców ucze, Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 10734g

Modystkę i uczennicę w zawodzie modniarskim — przyjmie zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11975g.

Profesor liceum, udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii rosyjskiego. Tel. 672-502. 11763g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 10010g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12. 10214g

Sprzedam tanio telewizor 17 cali. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11469g

Wózki dziecięce bliźniacze, lalkowe, poleca Wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 11427g

LoKale

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej poszukuje samodzielnego pokoju dla lektorki języka francuskiego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12014m.

Przyjmę panów na wspólny pokój, Jaskiniowa 24 (Górczyn). 10785m

Panna pracująca, poszukuje samodzielnego pokoju z c.o., przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10527g.

Szukam pokoju pustego, lub umeblowanego — w śródmieściu, na rok — członek spółdzielni — zapłać dobrze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10525m.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju w centrum, na okres jednego roku (członkowie spółdzielni mieszkaniowej). Gwarantujemy wyprowadzenie się zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11422m.

Nieruchomości

Kupię dom dwurodzinny z ogrodem w Śremie lub okolicy. Oferty z opisem i ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 235p.

Parcele ziemie ogrodniczej w Poznaniu, zamienie na Kozłowie podwarszawskie, lub sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11316g.

Willę wyłączonej, wolnostojącą lub bliźniaczą, łaźnią, garażem, ogrodem blisko tramwaju do 550.000 zł, od właściciela spiesznie kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11894g.

Sprzedam ogrodnictwo ze szklarniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11837g.

Kupię pół bliźniaka, lub piętro wyłączone, wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10859g.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

poleca publikację

POLSKA KRYTYKA LITERACKA 1919 — 1939

Materiały

pod red. J. Z. Jakubowskiego str. 655, zł 80,—

Literatura dwudziestolecia, jej prądy, problemy, kulisy. Rozprawy i artykuły krytyczno-literackie wybitnych krytyków dwudziestolecia, jak Przykowski, Boy, Fik, Peiper, Borowy. Znana polemika o stosunku literatury do życia społecznego. Dyskusje o poezji awangardowej i proletariackiej, o roli krytyki literackiej.

Teksty zaopatrzone w noty biograficzne i objaśnienia. Dawne, a jednak ciągle aktualne problemy ujęte przez najlepsze pióra dwudziestolecia międzywojennego.

W sprzedaży jest również Polska krytyka literacka dotycząca okresu 1800—1918. Tomy 1—4, cena zł 52,—; 58,—; 68,—; 58,—;

Z DZIEJÓW POLSKIEJ KRYTYKI I TEORII SZTUKI

T. 1: Myśli o sztuce w okresie romantyzmu str. 347, zł 10,—
T. 2: Spór o rację bytu polskiej sztuki narodowej (1857—1891) — Warszawa krytyka artystyczna (1875—1890) str. 407, zł 20.

Antologia piśmiennictwa polskiego z zakresu teorii sztuki, estetyki, sztuk plastycznych, teatrologii i muzykologii od końca XVII wieku do współczesności, stanowi uzupełnienie Polskiej krytyki literackiej.

Książki do nabycia w księgarniach „Domu Książki”, szczególnie: ul. Czerwonej Armii 69, Al. Marcinkowskiego 21, ul. 27 Grudnia 23.

Zakresłony kupon

„KOZIOŁKI”
PRZYNIESIE
TOBIE SZCZĘŚCIE.

Krzesła Fotele Taborety

tapicerowane i gładkie w różnych kolorach przeznaczonych do wyposażenia restauracji, kawiarni, tarasów, ośrodków wczasowych, hoteli, świetlic biur itp.

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

Zakłady Mebli Głębokich w Radomsku.

Informacji udziela Dział Zbytu — tel. 33-22. K9016

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Przetworów Papierowych i Tworzyw Sztucznych „INSIPA” w Zielonej Górze, ul. Wandę 51 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostarczenie:

— 10.000 sztuk KLIPSÓW nr 6 oraz 10.000 sztuk ZAMECZKÓW o różnych wymiarach do tezek-akówek z folii (galanteria).

Oferty należy składać pod adresem Spółdzielni do 29 listopada 1967 r. wraz z wzorami w kopertach zsłakowanych.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 30 listopada 1967 roku o godz. 9 w biurze Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K9121

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy Farmaceutyczno-Chemiczna — „Ziołolek” Poznań, ul. Garbary 96 — zatrudni z dniem 1 stycznia 1968 r.

— MAGISTRA FARMACJI z praktyką w przemyśle farmaceutycznym i chemicznym

— MAGISTRA CHEMII

— KIEROWNIKA MAGAZYNÓW z praktyką na stanowisku magazyniera.

Warunki pracy do omówienia. K9100

✠
Dnia 21 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, brat, szwagier, teść, wujek i dziadek, śp.

Józef Swierzyński

kapitan WP w stanie spoczynku, b. jeniec Orlagu IIc-Woldenberg, uczestnik walk w obronie Warszawy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
12025g

✠
Dnia 21 listopada 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 75, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Helena Smolibowska

z MACZKOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
12003g

✠
Dnia 20 listopada 1967 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 91, nasza ukochana matka, babka, teściowa i ciocia, śp.

Franciszka Kunz

z domu SWITALEA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

RODZINA
12015g

✠
Dnia 21 listopada 1967 r., dokonał pracownitęgo życia, w wieku lat 92, po długoletniej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, dziadek, pradiadek, śp.

KAZIMIERZ ŚWETLIK

powstańca wielkopolski, b. organizator życia gospod. w Ostrowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele św. Krzyża na Górczynie, 29 bm. o godz. 19.

W głębokim smutku
DZIECI, WNUKI, PRAWNUKI I RODZINA
Poznań, Górki 20. 11970g

✠
W dniu 21 listopada 1967 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła, namaszczona Olejami św., w wieku lat 15, nasza najdroższa, najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia

Lidia Nowak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Knapowskiego 10 m. 13. 12006g

✠
W dniu 19 listopada 1967 r. zmarł nagle, w wieku 59 lat

JAN KAWECKI

długoletni kierownik Działu Administracyjnego Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy oddanego i zasłużonego dla Instytucji pracownika, prawego człowieka i serdecznego koleżkę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 listopada br. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Błuszczywej na Dębcu.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — POP PRACOWNICY
Centrali Wynajmu Filmów w Poznaniu. 11991g

✠
Dnia 21 listopada 1967 r. zmarła, przeżywszy lat 78, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana, żona, matka, teściowa i babcia

Rozalia Dubert

z domu WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
MAŁŻ Z RODZINĄ
Poznań, ul. Wawrzyńska 22 m. 2. 12038g

✠
Dnia 17 listopada 1967 r. zmarła w Panu, nasza najukochańsza matka, babcia, prababcia, siostra, przeżywszy lat 85

Maria Mikołajczak

Pogrzeb odbył się w dniu 20 bm. w Sierakowie Wlkp.

Zegna Ją z głębokim żalem
w smutku pogrążona
RODZINA
12039g

✠
Dnia 21 listopada 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek

Władysław Stawniak

zasłużony długoletni mistrz blacharski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Strzałkowie przy ul. Gen. Sikorskiego 15.

Stroskana
ZONA Z DZIECIAMI I WNUKAMI
11981g

✠
W dniu 21 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Mieczysław Frydrychowicz

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu paraf. w Krzesinach, z domu żałoby o godz. 14.30.

o czym zawiadamia
RODZINA
Pokrzywno 57. 11977g

✠
Dnia 21 listopada 1967 r. zmarła, przeżywszy lat 78, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana, żona, matka, teściowa i babcia

Rozalia Dubert

z domu WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
MAŁŻ Z RODZINĄ
Poznań, ul. Wawrzyńska 22 m. 2. 12038g

✠
Dnia 17 listopada 1967 r. zmarła w Panu, nasza najukochańsza matka, babcia, prababcia, siostra, przeżywszy lat 85

Maria Mikołajczak

Pogrzeb odbył się w dniu 20 bm. w Sierakowie Wlkp.

Zegna Ją z głębokim żalem
w smutku pogrążona
RODZINA
12039g

✠
Dnia 21 listopada 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, mój drogi mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek

Władysław Stawniak

zasłużony długoletni mistrz blacharski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Strzałkowie przy ul. Gen. Sikorskiego 15.

Stroskana
ZONA Z DZIECIAMI I WNUKAMI
11981g

✠
W dniu 21 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Mieczysław Frydrychowicz

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu paraf. w Krzesinach, z domu żałoby o godz. 14.30.

o czym zawiadamia
RODZINA
Pokrzywno 57. 11977g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 10.30 i 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Cyryllik Sewilski”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Viva Maria” (franc. 16 l.); g. 17.30, 20 „Matnia” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Galia” (franc.-włoski 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Parzyż — Warszawa — bez wizy” (pol. 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Wikingowie” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Legenda o wilku Lobo” (USA 7 l.); g. 16, 18, 20 „Zwiecie jeszcze” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Wózek dla wnuka” (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 8.30, 11.45, 15 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); g. 18.15, 20.15 „Sabrina” (USA 14 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Darling” (ang. 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Czarny dzień w Black Rock” (USA 16 l.); MINIA-TURKA — g. 15 „Westerplatte” (pol. 14 l.); g. 17 „Wielki wysiłek” (USA 11 l.); g. 20.15 DKF (seans zamknięty); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Czarna pantera” (NRD 11 l.); OSIEDLE — g. 16 „Baika o mrozie czarodzieju” (radz. 7 l.); g. 18, 20 „Juana Gallo” (meks. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Najlepsze z wrogów” (ang. 16 l.); PAŁACOWE I PRZYJAŻN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Monsieur” (franc.-włosko-niem. 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Osiedla wiatr” (USA 14 l.); TE-CZA — g. 16, 18, 20 „Kłopoty z miłością” (NRD 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wez ja jest moja” (USA 16 l.); WCZASO WICZ (Puszczakowo) — g. 17, 19.15 „Westerplatte” (pol. 14 l.); WILDA — g. 10, 13, 16, 19 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Szeherazada” (franc. 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Twarz zbiega” (USA 14 l.); FOTOFI-ASTIKON — g. 12—21 „Albania”.

DOKUMENTY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 5, tel. 511-11). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kor-nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba). Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba, pediatriczne — g. 15—23, stomatologiczne — 18-7, chirurgiczne I — ul. Kor-nicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała doba. Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) tel. 566-66. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53, Staroiecka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 244, telef. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — nieczynne. Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — do 26 bm. nieczynne. Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — do 30 bm. nie czynne. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18. Muzeum w Rogalinie — do 30 bm. nieczynne.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Krai Rad 50 lat po Rewolucji” (wystawa fotograficzna Agencji Płeciatki Nowosti) — g. 10—20. BWA — Arsenal (St. Rynek) — Międzynarodowa wystawa exhibru muzycznego — g. 10—18 (do 3. XII). Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Me-klemburgii” — g. 9—15. PTF (Paderewskiego 7) — „Ma-lia fauna” — g. 10—19. Pałac Kultury — „Wrażenia z pobytu w ZSRR w relacji plasty-ków warszawskich” — nieczynna Biblioteka E. Raczyńskiego — (pl. Wolności 19) — „1917—1967 Książka walcząca o wolność i so-cjalizm” — g. 10—18 (do 30 bm.). Galeria ZPAP (Arsenal (St. Rynek) — Prace Kees Den Texa i Fransa Meijersa z Holandii — g. 10—18. Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek — Świat — Polityka” — g. 8—21.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 7.45 „Blekit-na sztafeta”; 8.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.49 „Co jesteśmy lepsi czy gor-si?”; 9.15 Dla kl. III i IV „Nie rusz, Andziu tego kwiatka”; 9.20 Muz. romantyczna; 10 „Powrót z Ame-ryki” powieść; 10.20 Koncert rozrywkowy; 11 Dla klas VII „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Na twoje nuty; 12.40 „Wie-ści, leniwej taniec”; 13.15 Dla kl. VI, VII i VIII „Podróż bez biletu”; 13.30 Felieton muzyczny J. Waldo-ry; 14 „Karzeł” pow.; 14.30 Utwó-ry popularne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Zespoły amatorskie przed

Niesportowe problemy studentów WSWF

Niemal pół wieku licząca, jedyna sportowa wyższa uczel-nia Poznania, nie może narzekać na „niedosyt” kło-potów. Jednym z nich jest problem braku własnych domów studenckich. Akademicy Wyższej Szkoły Wychowania Fi-zycznego od lat mieszkają w tzw. pomieszczeniach zastę-pczych, czyli po prostu w barakach przy ul. Grunwaldzkiej nr 55.

Ostatnio odbyło się nader interesujące spotkanie kom-pletu władz WSWF z rektorem uczelni prof. dr. Stefa-nem Bączykiem na czele z przedstawicielami nowej (od dwóch tygodni) Rady Okręgo-wej ZSP i Rady Uczelnianej ZSP WSWF. Dyskutowano przede wszystkim nad proble-mem poprawy warunków mie-szkaniowych studentów. Wia-dzę uczelni wykazały — co godne jest podkreślenia, jako że nie zawsze władze innych uczelni wykazują tak dobrą orientację w sprawach swoich studentów — doskonałą zno-mość tematu. Temu zapewne należy zawdzięczać pełne przy-jęcie, praktycznie biorąc, wszy-stkich postulatów przedsta-wicieli Zrzeszenia.

Zasadniczy wniosek tych o-statnich dotyczący rozszerzenia samorządności studenckiej w domach studenckich w związku z wyjątkowo trudną sytu-acją WSWF jako uczelni. Idąc za przykładem innych wyż-szych uczelni Poznania, głów-nie Uniwersytetu, WSWF za-mierza przekazać niemal peł-nie władzy w domach studen-ckich samym studentom przez ich organy przedstawicielskie, tj. rady mieszkalców i Radę Uczelnianą ZSP. Uczelnia ze swej strony postuluje zwiek-szenie aktywności Zrzeszenia na terenie WSWF, uważając słuszenie, że wiele zależy od czynnej postawy samych stu-dentów. Postanowiono tak-że poprawić obsadę personal-na pracowników administra-cyjnych ds-ów.

Student — sportowiec powin-nien się odzywać racjonalnie, a więc przede wszystkim sy-stematycznie. Doceniając po-zytywne skutki takiego odży-wiania, władze WSWF podję-ły decyzję o wprowadzeniu o-bowiązków żywienia swoich a-kademików w stołówce uczel-nianej. W związku z tym wszy-szyscy studenci otrzymają stypendia stołowe.

Są jednak dwie sprawy, po-zornie tylko błahe, których nawet autorytet uczelni nie może przynajmniej dotych-czas ruszyć z miejsca. Pierw-sza — to problem odszczurza-nia domów studenckich — ba-raków. Wielokrotnie podejmo-wane w tym kierunku akcje spełzły na niczym, ponieważ wśród wielu baraków przy ul. Grunwaldzkiej 55, w jednym z nich mieści się... prywatna pieczarkarnia. Towar z niej pochodzący jest wprawdzie artykułem eksportowym, lecz z kolei dzięki tej pieczarkar-ni szczyry mają znakomite warunki bytowe, urządzając przy tym dosyć często wyora-wy również na teren okolicz-nych posesji.

Druga sprawa dotyczy ogrzewania „akademików” — baraków. Zajmuje się tym DZBM, ogrzewając pomiesz-czenia ds-ów codziennie od 6 do 18. Skutek? W ciągu dnia

panuje upał nie do zniesie-nia, natomiast w nocy jest tak zimno, że nie można zasnąć, z kolei poranny upał i tak wy-ciąga wszystkich, choć niedo-spanych, z łóżek.

Mamy nadzieję, że kompe-tenentne czynniki, a więc chy-ba grunwaldzki DZBM znaj-dą drogę do rozwikłania obu uciążliwych problemów.

A. K.

Jeszcze raz o kotłowni przy ul. Dąbrowskiego

Jak nas ostatnio zapewnił wykonawca — PPB nr 2, ko-tłownia c. o. dla nowych spółdzielczych domów, sta-wianych przy narożniku ulic: Dąbrowskiego i Szamotuł-skiej (dwukrotnie pisaliśmy już gotowa.

Dzisiaj, już po odbiorze te-chnicznym i pomyślnie wyko-nanej próbie, zostanie ona przekazana inwestorowi do

Turystyczna wieczornica

Od wielu lat Szkolne Koło Krajoznawczo - Turystyczne przy Technikum Handlowym im. O. Langego przejawia w swej pracy dużą aktywność. Nie tylko zresztą na zewnątrz, lecz także na terenie szkoły. W piątek, 24 bm., Koło to, u-rządza wspólnie z dyrekcją Technikum, w budynku szkol-nym przy ul. Śniadeckich wieczornicę krajoznawczą pt. „Legendy Beskidu Śląskiego”. Wieczornica połączona będzie z otwarciem wystawy pn. „Na szlakach Beskidu Śląskiego”. Obie te imprezy mają na ce-lu zapoznanie z metodyką or-ganizowania obozów wędrow-nych i wykorzystywania ich wyr-ków w pracy krajoznaw-czej młodzieży szkolnej. (o-a)

Spotkanie z podopiecznymi w Luboniu

W gmachu Prezydium MRN w Luboniu zorganizowano ostatnio z inicjatywy Miejskie-go Komitetu Pomocy Społecz-nej i Prezydium MRN, spotka-nie z podopiecznymi z terenu Lubonia. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz partyj-nych i państwowych oraz Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Przy wspólnej ka-wie dyskutowano o warun-kach bytowych podopiecz-nych.

Część artystyczną przygo-towali uczniowie Szkoły Podsta-wowej nr 1. Na zakończenie spotkania rozdano podopiecz-nym odzież i paczki żywno-sciowe. (ad)

Nowe kierunki działania ZMS-owców Jeżyc

Ostatnio odbyła się VI Kon-ferencja Sprawozdawczo-Wy-borcza ZMS Jeżyc. W refe-racji sprawozdawczej jak i w dyskusji stwierdzono, że organizacja, licząca obecnie 3.286 członków, wzrosła w cza-sie ostatniej kadencji o 14,5 procent. Temu osiągnięciu to-warzyszyło nasilenie działal-ności poszczególnych organi-zacji. Stwierdzono jednocześ-nie, że obecnie głównymi kie-runkami organizacji powinno być upowszechnianie nawy-ków dobrej pracy zawodowej, dbanie o postawę moralną członków oraz pełna populary-zacja osiągnięć naszego kra-ju. Przewodniczącym Zarządu wybrano Włodzimierza Jor-sza. (sk)

wykonawca — PPB nr 2, ko-tłownia c. o. dla nowych spółdzielczych domów, sta-wianych przy narożniku ulic: Dąbrowskiego i Szamotuł-skiej (dwukrotnie pisaliśmy

eksploatacji. Na razie w ko-tłowni są zmontowane dwa kotły. Wystarczy to zupełnie dla dostarczenia ciepła do gotowego 10-kondygnacyjnego budynku oraz drugiego domu, który w najbliższym czasie ma być oddany do użytku.

Trzeci kocioł czynny będzie w przyszłym roku i wówczas podłączy się do wspomnianej kotłowni c. o. kilka domów mieszkalnych, a znajdujących się w pobliżu. Tym samym bę-dzie można zlikwidować dwie małe kotłownie w budynku przy ul. Dąbrowskiego 130 i Szamotulskiej 77.

W nowej kotłowni nie będą jeszcze w tym roku czynne u-rządzenia odpylające. Zakład w Chodzieży dostarczy je w I kwartale przyszłego roku. Dopiero zatem po zakończe-niu okresu ogrzewczego bę-dzie można je zamontować.

Dyrekcja PPB nr 2 poinfor-mowała nas też, że w tym ro-ku ukazały się nowe przepisy dotyczące montowania urzą-dzeń sygnalizacyjnych w ko-tłowniach. W związku z tym trzeba było wiele przerabiać w samej kotłowni. Spowodowa-ło to pewne opóźnienia w pracach budowlanych. Ponad-to w trakcie budowy kotłowi-ci okazało się, że w ulicy brak jest ciągu kanalizacyjnego. Tak-że i te prace, zlecone przez inwestora, zostały opó-znione, co znów wpłynęło na przesunięcie terminu oddania kotłowni do użytku. (a)

Już cieplej w pojazdach MPK

Spadek temperatury na dwa-rze spowodował wzmożone za-interesowanie pasażerów po-znańskiej komunikacji maso-wej ogrzewaniem tramwajów i autobusów.

Według informacji udzielo-nych nam w dyrekcji MPK, we wszystkich wagonach sil-nikowych czynne są grzejniki uruchamiane prądem hamo-wania. Włączają się one w

tym momencie, gdy motorni-czy włącza elektryczny ha-mulec. Pozostałe grzejniki pra-cują na prądzie pobieranym wprost z sieci. Ostatnio wszy-stkie urządzenia ogrzewcze zo-stały sprawdzone i źle działa-jące — wyremontowane. War-sztaty MPK dysponują tak-że częściami zamiennymi i w ra-zie awarii nietrudno będzie naprawić uszkodzone ogrze-wacze.

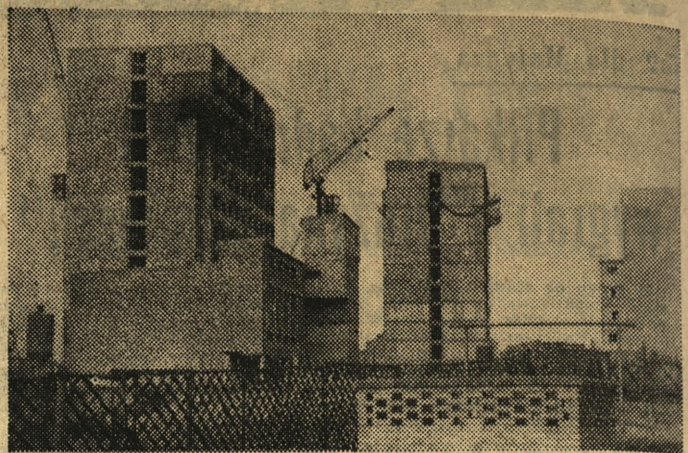
Wprawdzie obowiązujące przepisy zezwalają na włącza-nie urządzeń grzejnych w tramwajach, autobusach i tro-lejbusach dopiero w momen-cie, gdy w ciągu kolejnych trzech dni temperatura powie-trza o godz. 21 wynosi co naj-mniej minus 3° C, jednak zau-ważylimy, że w wielu wo-zach, zwłaszcza tramwajowych, grzejniki już pracują. To do-brze, bowiem chodzi nie tyl-ko o należyte warunki prze-jazdu dla pasażerów, ale tak-że o odpowiednią temperatu-rę dla prowadzących pojazdy i konduktorów. Trzeba jed-nak, by pasażerowie pamiętali o zamykaniu drzwi w tram-wajach. Działanie piecyków nie będzie się wówczas miało z celem. (s)

PIĄTEK: 9.55 — Wychowanie obywatelskie kl. liceal. — maga-zyn „Panorama”; 10.30—11.45 — „Niewidomy muzyk” — fab. film radz.; 12.45—13.15 — Zajęcia tech-niczne kl. VIII — „Lampa sto-jąca”; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka I rok. „Ciągi liczo-bowe” cz. II; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok. „Grani-ca funkcji” cz. I; 16.55 — Wiado-mości; 17 — Dla dzieci „Miś z okienka”; 17.15 — Klub Dobrych Gospodarzy; 17.40 — Kronika Ty-godnia; 17.55 — Sylwetki X Muzy — Andrzej Łapicki; 18.25 — „Za kierownicą”; 18.55 „Menuety Mo-zarta” — z tekstami poetyckimi Stanisława Grochowiaka; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik; 20 — Bez apacji cz. I; 20.45 — Teatr TV „Wrogowie” — Maksym Gorki; 22.15 — Informacja kulturalna; 22.30 — „Od Kaukazu do Tień Szaniu”; 22.50 — Dziennik; 23.10 — Politechnika (powt.).

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55—10.25 — Histo-ria dla kl. VIII: „U progu wol-ności”; 12.45—13.15 — Język polski dla kl. VIII: „Spotkanie z twórcą filmowym i aktorami”; 15.45 — Po-litechnika TV — Fizyka II rok: „Fale elektromagnetyczne”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka II rok: „Odpowiedzi na pytania”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla mł-o-dych widzów „Ekran z bratkiem” — w programie m. in. gawęda „Krok w nowy wiek” (odc. IV oraz film z polskiej serii „Nie-wiarygodne przyrodę Marka Pie-gusa”; 18.10 — Magazyn morski „Bryza”; 18.35 — „Polska pieśń re-wolucyjna” — program muzycz-

9 budynków na osiedlu USO



W obrębie ulic: Urbanowskiej, Słowiańskiej i Obornickiej po-stawie nowe osiedle mieszkani-o-we tzw. USO (od pierwszych liter ulic), którego inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grun-wald”. Do tej pory przekazano tu do użytku pierwszy dom o 5 kon-dygnacjach, dla 228 rodzin. W budowie znajdują się dwa wie-zówce (na zdjęciu), każdy po 11-kondygnacji. Obecnie załoga Po-znańskiego Przedsiębiorstwa Bu-dowlanego nr 3 przystąpiła w nich do wykańczania wnętr. Za-kończenie wszystkich prac w obu wieżowcach ma nastąpić w przyszłym roku. W budowie znaj-duje się jeszcze jeden wieżowiec oraz budynek niższy, 5-kondygn-acyjny. W przyszłym roku prze-wiódzie budowę czterech 5-kondygnacyjnych budynków mieszkalnych. W sumie w 9 obiektach na osiedlu zamieszka około 3000 osób. Całość prac łącznie z wy-budowaniem pawilonu handlowo-usługowego ma być zakończona w 1969 r.

Fot. — K. Przychodzki

Niezwykła pasja

Ostatnio przebywał w Po-znaniu, wraz ze swym 18-let-nim synem Jackiem, rekordzi-sta — chyba nie tylko krajowy — honorowego krwiodaw-stwa p. Andrzej Fersten z Warszawy. Obydwaj oddali w Stacji Krwiodawstwa przy ul. Marceińskiej po 200 ml krwi (syn po raz pierwszy). W ten sposób aktualny stan oddanej przez p. A. Ferstena honoro-wo krwi wynosi 167 litrów 510 ml.

W ubiegłym roku nasz dzien-nik pisał o tym niezwykłym ofiarodawcy, który posiada 800 „krewnych” (poprzez do-słownie — krew) nie tylko w Polsce. Dodajmy do tego szpi-k kostny, również oddawany ho-norowo, w sumie 667 cm³. O mieszkającym obecnie stale w Warszawie, ale zawsze pod-kreślającym swój związek z rodzinnym Poznaniem obszer-na publikacja W. Borsuka pt. „Pasja dr Ferstena” zamieści-ła „Zarzewie” (nr 36 z 3. IX. 1967 r.). (ad)

Koncert poznańskich „słowików”

Chór Chłopców i Męski Pań-stwowej Filharmonii w Pozna-niu pod dyrekcją Stefana Stuli-grosza wystąpi na 47 Koncer-cie Poznańskim, który odbę-dzie się w sobotę 25 bm. o godz. 19.30 i w niedzielę 26 bm. o godz. 11 i 18.

Koncert organizowany jest przez Państwową Filharmonię przy współudziale WKZZi redakcji „Expressu Poznań-skiego”. W programie muzyka chóralna kompozytorów ob-cych i polskich. Słowo wiążące — Ryszard Klawitter. (na)

Wczoraj
Pisali do nas...

● ... Arkadiusz Chojnacki, pro-sząc o oświetlenie ulic między Technikum Spożywczym przy ul. Wyżyny a przystankiem tramwa-jowym na narożniku ul. Pasieka. ● ... Mieszkańcy ulicy Kłomow-icza 9 i 7, pytając dlaczego mleko butelkowe dostarcza się im do-piero między godziną 8 a 9 skoro ustalono już godzinę 6—6.30. ● ... Napierała z Bułgarskiej 10a żalać się na listonosza, który od pewnego czasu nie przynosi za-abonowanego „Głosu”. ● ... Józef Antczak z Samuela Engla 11/9 o słabym napięciu pra-du, które spadło — znacznie poni-żej normy, wyłączając oglądanie telewizji i słuchanie radia. ● ... Mieszkańcy nowego domu akademickiego przy ul. Obornic-kiej, prosząc MPK o przesunięcie — bliżej akademika — przystanku autobusowego linii 68 oraz zasile-nie tej linii dodatkowymi woza-mi. (js)

...i odpowiedzieli nam...

▲ Zarząd Dróg, Mostów i Zie-leńi odpowiadając, że uporządko-wanie ulicy Kruczej (nawieżenie zużłem) nastąpi jeszcze w tym roku.

▲ Miejskie Przedsiębiorstwo O-czyszczania wyjaśniając, że o-próżnianie pojemników na śmieci przy ul. Grunwaldzkiej 88 (barak 31) jest obecnie regularne. (js)

▲ Komitet Blokowy i Admini-stracja domu przy ul. Mieleckie-go 4, informując, że w mieszkaniu nr 20 założenie okna w kuchni jest w trakcie realizacji.

▲ Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem, zawiadamiając, że widnie-jący nad sklepem MHM przy ul. Słupskiej 20 pozostały z okresu o-kupacji napis w języku niemiec-kim usunięto.

INFORMUJEMY

„Prawna likwidacja skutków II wojny światowej” — to tytuł pre-lekcji prof. dr. A. Kłakowskiego dzisiaj, o godz. 14, w Klubie HCP. Prelekcja odbywa się w ramach cyklu odczytów, organizowanego przez UAM i PWN w ramach de-kady książki społeczno-politycznej.

Na spotkanie towarzyskie zapra-sza nauczycieli emerytów i renci-stów Oddział ZNP Grunwald dzia-łaj, o godz. 17, do świetlicy szko-ły przy ul. Rutkowskiego.

Na odczyt dyr B. Ficka pt. „Ak-tualne problemy przemian w przemyśle” zaprasza dzisiaj, o godz. 18, Sekcja Finansów PTE. Odczyt odbędzie się w sali WSE, ul. Mar-czewskiego.

Otwarcie wystawy fotografów F. Sikorskiego pt. „Obiektywny wzgląd wybrzeża Morza Czarnego i Kaukazu” nastąpi dzisiaj, o godz. 12 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, St. Ry-nek 10.

Na kolejny „Magazyn Przyrodni czy?” z prelekcją S. Anioły oraz fil-mami zaprasza Liga Ochrony Przy-rody dzisiaj, o godz. 17, do Pałacu Kultury.

200 bezpłatnych biletów do Ope-ry na 28 bm. ma do dyspozycji dla swych członków I Oddział Miejski Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Bilety do odebrania dzisiaj, w godz. 9—13 w biurze przy ul. Dominikańskiej 7.